Proletariusze wszystkich krajów łączcie się!

# Trybuna Ludu

Organ KC Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

NR 126 (498) ROK III — WARSZAWA — WTOREK, 9 MAJA 1950 R. — WYDANIE F — CENA 5 ZŁ

## *Dzień klęski Hitlera — dniem wyzwolenia narodu niemieckiego*

8 maja 1945 r. podpisany został akt kapitulacji armii niemieckiej. Dzień ten ustanowiony został Świętem Narodowym Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Albowiem dopiero klęska hitleryzmu — umożliwiła zwycięstwo demokracji niemieckiej; dopiero rozgromienie faszyzmu nie przez imperialistyczne armie, lecz przez socjalistyczne mocarstwo — stworzyło warunki dla odwrócenia biegu dziejów Niemiec, a tym samym — i całej Europy.

Symbolem całkowitego przeciwstawienia się demokracji niemieckiej imperialistycznej przeszłości Niemiec — i przekreślenia przeszłości zarówno Hitlera jak i Wilhelma — jest fakt, że dzień klęski Niemiec faszystowskich, proklamowany został dniem święta, Dniem Wyzwolenia.

Wielkie osiągnięcia leżą u podstaw tej decyzji. W pięcioleciu od zakończenia wojny Niemcy na wschód od Łaby siedmiomilowymi butami doganiały historię. Tu — i tylko tu — wykonane zostały całkowicie uchwały poczdamskie w sprawie demilitaryzacji, demokratyzacji i dekartelizacji. Tu — i tylko tu — nie tylko hitlerowcy usunięci zostali ze swych stanowisk, lecz również resztki ideologii hitlerowskiej wypierane są radykalnie ze świadomości ludu. Tu — i tylko tu — zlikwidowana została całkowicie władza junkrów i monopolistów, którzy stanowili fundament agresywnej polityki niemieckiego imperializmu, podstawę „Drang nach Osten". Tu — i tylko tu — gdzie kierowniczą rolę odgrywa klasa robotnicza z Socjalistyczną Partią Jedności na czele, granica na Odrze i Nysie uznana została oficjalnie za granicę pokoju.

Równocześnie na zachodzie pogłębiał się proces refaszyzacji. Obietnice uczynione nazajutrz po wojnie, pod naciskiem znękanych okupacją hitlerowską ludów Europy — zostały cofnięte. Uchwały poczdamskie pozostały na papierze. Monopole odzyskały całkowicie dawną władzę, tym razem jako kanały infiltracji amerykańskiego imperializmu. Szowinizm i rewizjonizm stały się niemal oficjalnym wyznaniem wiary „rządu" z Bonn. Na żyznym gruncie militarystycznych, pruskich tradycji — zbudowane zostały przez amerykańskich imperialistów konkretne bazy nowej agresji i mniej konkretne mity o nowym, amerykańskim „Uebermenschu". I nic dziwnego, że dzień 8 maja traktowany jest na terytorium Trizonii jako dzień żałoby. Albowiem klęska Hitlera była rzeczywiście klęską jego amerykańskich naśladowców i ich niemieckich pachołków.

W Niemieckiej Republice Demokratycznej natomiast dzień 8 maja obchodzony będzie pod hasłem wzmożonej walki o pokój oraz zacieśnienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Masy ludowe wschodnich Niemiec rozumieją bowiem doskonale, że właśnie radzieckie zwycięstwo i radziecka okupacja umożliwiły dokonanie ogromnych reform, że właśnie dzięki Krajowi Socjalizmu miliony Niemców mogły wyzwolić się z czadu hitleryzmu, a demokracja niemiecka mogła wprowadzić republikę do rodziny pokój miłujących narodów. Rozumieją doskonale miliony robotników niemieckich, że poparciu ZSRR i sprzymierzonych z nim krajów demokracji ludowej zawdzięczają wielkie sukcesy gospodarcze dwulatki. Wiedzą doskonale masy ludowe, że tylko i wyłącznie stanowisku ZSRR i krajów demokracji ludowej zawdzięczają możność swobodnego rozwoju w ramach niezależnego, demokratycznego, pokój miłującego państwa.

Świadomość tych wielkich osiągnięć i ogromnej roli Związku Radzieckiego przenika daleko poza granice, poza Łabę. Wyrazem tego były ogromne manifestacje pierwszomajowe w Niemczech zachodnich, które wywołały przerażenie wśród podżegaczy wojennych. Wyrazem tego jest szeroki zasięg akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim, która ogarnęła miliony robotników, chłopów, intelektualistów, rzemieślników, bez różnicy wyznań i przekonań politycznych. Wyrazem tego jest coraz bardziej rozwijający się ruch Frontu Narodowego, walczącego o zjednoczenie Niemiec na demokratycznej podstawie, na gruncie uchwał poczdamskich i warszawskich, przeciwko amerykańskim podpalaczom pokoju i ich niemieckim agentom. Wyrazem tego są zwiększające się wpływy Komunistycznej Partii Niemiec, która pomimo terroru zachodnich okupantów i rodzimych neo-faszystów rozszerza zasięg działalności na coraz to nowe ośrodki Niemiec zachodnich.

I tak, chociaż geograficznie — na zachód od Łaby zaczyna się obóz imperializmu — to jednak potężne siły działają w kierunku zjednoczenia Niemiec i włączenia całego kraju w obręb potężnego obozu pokoju. I tak dzień 8 maja, dzień święta narodowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej — stanie się dniem mobilizacji wszystkich uczciwych Niemców do walki o pokój, o zakaz użycia broni atomowej, o demokratyczne zjednoczenie kraju.

Niemiecka Republika Demokratyczna jest naszym sojusznikiem w walce o pokój, postęp i demokrację.

Wespół z wszystkimi miłującymi pokój narodami masy ludowe Niemieckiej Republiki Demokratycznej kroczą pod wodzą wypróbowanego bojownika tow. Wilhelma Piecka drogą wytkniętą przez potężny Związek Radziecki i Wodza mas pracujących całego świata — towarzysza Stalina.

*Fragment manifestacji 1-Majowej w Moskwie*

# Komitety obrony pokoju przygotowują się do akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim

## W całej Polsce powstają dzielnicowe, blokowe i gromadzkie komitety obrońców pokoju

**Codziennie dziesiątki tysięcy ludzi z całej Polski zgłaszają swój udział w zbieraniu podpisów pod apelem sztokholmskim. Na licznych zebraniach szerokie masy wyrażają również oburzenie i protest z powodu usunięcia przez reakcyjny rząd francuski prof. Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej.**

W dniu 6 bm. odbyło się we Wrocławiu plenarne posiedzenie Woj. Komitetu Obrońców Pokoju. Na konferencji, którą prowadził rektor Uniwersytetu i Politechniki Wrocławskiej prof. dr St. Kulczyński, przewodniczący Woj. Kom. Obrońców Pokoju, została przyjęta rezolucja, w której zebrani protestują przeciwko usunięciu prof. Joliot-Curie ze stanowiska Wysokiego Komisarza do Spraw Energii Atomowej.

„Wszyscy obrońcy pokoju — czytamy m. in. w rezolucji — widzą w postępowaniu reakcyjnego rządu francuskiego odwet za działalność pokojową prof. Joliot-Curie oraz intrygę podżegaczy wojennych. Ludność Dolnego Śląska odpowie na tę intrygę jednomyślnym położeniem podpisów pod apelem pokojowym sesji sztokholmskiej".

Liczni przedstawiciele powiatowych komitetów obrońców pokoju oraz organizacji społecznych zgłosili gotowość wzięcia czynnego udziału w akcji zbiórki podpisów.

Ks. Bancer z Osieka oświadczył: „Będziemy starać się wszelkimi siłami tak podziałać na myśli, serce i wolę naszych parafian, aby nikt nie pozostał poza tą wielką i szlachetną akcją utrwalenia pokoju na całym świecie".

*

Według niepełnych jeszcze danych, ludność Pomorza utworzyła dotychczas około 3.000 komitetów obrońców pokoju.

We wsiach odbywają się w dalszym ciągu zebrania poświęcone omówieniu uchwał sztokholmskich. Na zebraniach chłopi, kobiety i młodzież wiejska tworzą nowe gromadzkie komitety.

W szkołach podstawowych, średnich i zawodowych powstało już wiele komitetów, które przejawiają ożywioną działalność.

Obecnie wszystkie komitety przygotowują się do akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Mieszkańcy miast Pomorza Szczecińskiego przystępują do tworzenia blokowych i dzielnicowych komitetów obrońców pokoju.

*

Posiedzenie Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Toruniu wytyczyło formy pracy dla wszystkich ogniw Komitetu.

Uchwalono przystąpienie do organizacji komitetów blokowych, które będą miały poważne zadania do spełnienia przy zbieraniu podpisów pod apelem sztokholmskim.

*

W Krakowie odbyła się odprawa wojewódzkiego aktywu kobiecego z udziałem kierowniczek i instruktorek Ligi Kobiet i ZSCh oraz referentek kobiecych związków zawodowych.

Omówiono współpracę organizacji kobiecych przy organizowaniu komitetów obrońców pokoju w warsztatach pracy, szkołach i wsiach.

*

Rada i Zarząd Główny Zrzeszenia Prawników Demokratów, przyjęły na swym posiedzeniu uchwałę przyłączenia się do apelu III Sesji Stałego Komitetu Kongresu Obrońców Pokoju.

Rada i Zarząd Główny Zrzeszenia wzywają wszystkich prawników polskich do podpisywania apelu Stałego Komitetu Obrońców Pokoju, jak również do najczynniejszego udziału w masowej akcji zbierania podpisów pod tym apelem.

Jako pierwsi apel sztokholmski podpisali: tow. Henryk Świątkowski — minister Sprawiedliwości, dr Jerzy Jodłowski — prof. Uniwersytetu Łódzkiego, dr Marian Muszkat — rektor Centr. Szkoły Prawniczej, Stanisław Gross — poseł na Sejm, Wacław Jonsik — prokurator SN, dr Leszek Lernell — dyr. dep. Min. Sprawiedliwości, Zygmunt Opuszyński — prezes Sądu Apelacyjnego, Władysław Tomorowicz — dziekan Okręgowej Rady Adwokackiej, Leon Chajn — wiceprezes NIK, Henryk Podlaski — dyr. dep. Min. Sprawiedliwości, Kazimierz Bzowski — prezes SN, Kazimierz Piotrowski, Władysław Bagiński — prof. Gł. Szkoły Planowania i Statystyki i Kazimierz Mamrot — adwokat.

## Wyrok w procesie szpiegów titowskich w Albanii

TIRANA (PAP). — Przed albańskim Sądem Wojskowym zakończył się proces sześciu szpiegów i dywersantów, którzy pracowali na rzecz faszystowskiej kliki Tito.

Sąd Wojskowy ogłosił wyrok, mocą którego oskarżeni Mik Rudai i Prenk Doda skazani zostali na karę śmierci.

Oskarżony Todo Korovecz skazany został na 15 lat robót przymusowych i pozbawienie praw na 4 lata; oskarżony Aziz Tharatire — na 12 lat robót przymusowych i pozbawienie praw na 4 lata; oskarżony Muharrem Jazendziu — na 10 lat robót przymusowych i 3 lata pozbawienia praw; oskarżony Arif Duka na 3 lata robót przymusowych i pozbawienie praw na 2 lata.

## Sukcesy oszczędnościowe maszynistów radzieckich

MOSKWA (PAP). Współzawodnictwo socjalistyczne radzieckich maszynistów kolejowych o maksymalną oszczędność paliwa, zatacza coraz szersze kręgi.

Np. w parowozowni „Oktiabr" w południowej dyrekcji kolejowej maszynista Michał Ogniенko, obsługujący pociągi na trasie Charków—Kursk, zaoszczędził w pierwszym kwartale br. 182 tony węgla. Umożliwiło mu to dokonanie 36 przejazdów na zaoszczędzonym paliwie.

Ogółem maszyniści kolejowi w samej tylko parowozowni „Oktiabr" zaoszczędzili w ciągu 3 miesięcy 4.200 ton paliwa.

## Brutalna napaść policji włoskiej na inwalidów

RZYM (PAP). Inwalidzi włoscy wzmogli ostatnio akcję w celu uzyskania podwyżki swych głodowych emerytur.

W sobotę pochód kilkuset inwalidów przedefilował przez ulice Rzymu, udając się do ministerstwa skarbu, aby domagać się podwyższenia pensji. Mimo, że gmach otoczony był znacznymi siłami policji, udało się inwalidom przedostać do wnętrza. Policja przemocą usunęła demonstrantów z gmachu, raniąc wielu spośród nich.

# Wspaniały kiermasz zakończył Tydzień oświaty, książki i prasy

**Na zakończenie Tygodnia oświaty, książki i prasy odbyły się w całym kraju kiermasze książki i prasy. Zorganizowano wiele imprez artystycznych, spotkania robotników ze znanymi pisarzami i artystami. Biblioteki i świetlice wiejskie otrzymały tysiące tomów wartościowych książek oraz aparaty radiowe, ufundowane przez Zw. Samopomocy Chłopskiej, związki zawodowe i inne organizacje. W wielu miastach i wsiach odbyło się uroczyste zakończenie kursów dla analfabetów. Uruchomiono również nowe kursy początkowego nauczania.**

W stolicy kiermasz książki i prasy otworzył korowód artystów scen warszawskich. Na samochodzie Teatru Narodowego jadą aktorzy w kostiumach ze sztuki „Świętoszek". Dalej drugi samochód również z aktorami Teatru Narodowego ubranymi w kostiumy z „Krakowiaków i Górali".

Powszechne zainteresowanie wzbudza samochód Teatru Polskiego. Aktorzy tego teatru zainscenizowali na platformie samochodu scenę ze znanej sztuki Fadiejewa „Młoda Gwardia".

Na pięknie udekorowanym Mariensztacie tłumy publiczności. Tu bowiem znajduje się centralny punkt kiermaszowy. Na gmachach domów, na wiadukcie mostu Śląsko -Dąbrowskiego — olbrzymie transparenty.

Z transparentów, plansz i makiet dowiadujemy się o wielkim wzroście nakładów naszych wydawnictw prasowych, o wielkim wzroście nakładów książek, o naszych osiągnięciach na polu umasowienia kultury i oświaty.

Do najczęściej nabywanych książek należy nowe wydanie „Krótkiego kursu historii WKP(b)", „Pan Tadeusz" i ostatnia książka Maurice Thoreza „Syn Ludu".

Powszechne uznanie wśród publiczności zdobył znany już w stolicy Cyrk Trumaniłło, który odwiedził wczoraj punkty kiermaszowe.

Nieprzerwanym szeregiem wzdłuż Al. Stalina, od ul. Pięknej, niemal po sam Belweder, ciągną się barwne stoiska z książkami, kioski z czasopismami oraz punkty propagandowe poszczególnych instytucji wydawniczych, oświatowych i kulturalnych. U wejścia na kiermasz widnieją wielkie portrety klasyków marksizmu - leninizmu, a w centralnym punkcie kiermaszu — na Placu Gwiaździstym umieszczono wśród czerwieni sztandarów podobizny przywódców światowego obozu pokoju z towarzyszem Stalinem na czele.

Ponadto kiermasz odbywa się na wielu innych ulicach Warszawy, na najdalej nawet oddalonych peryferiach.

Na Annopolu, Ochocie i w innych punktach miasta odbyły się zabawy ludowe, urozmaicone występami artystów.

Wielkie zainteresowanie publiczności kiermaszowej wzbudziła lotna drukarnia urządzona na samochodzie. To ZMP-owcy z „Prasy Wojskowej" wprost na ulicy drukują jednodniówkę Komitetu Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy. Młodzi drukarze muszą się bardzo spieszyć. Jednodniówka jest rozchwytywana.

„Każdy uczciwy Polak, każdy człowiek pracy podpisze Apel Pokoju" — czytamy na pierwszej stronie jednodniówki.

Podpisujemy Apel Pokoju — głoszą transparenty zawieszone na placach i ulicach Warszawy. „W ciągu 5 lat wydaliśmy 130 miln. książek, w roku 1950 wydamy 85 miln. tomów", „Przed wojną na wyższych uczelniach studiowało 48 tys. osób, dziś studiuje 116 tys. osób, rekrutujących się głównie spośród robotników i chłopów, dla których przed wojną droga na wyższe studia była zamknięta".

„W roku 1950 uruchomimy 50.000 kursów dla analfabetów dla 750.000 osób".

Tydzień oświaty, książki i prasy stał się przeglądem naszych osiągnięć w dziedzinie umasowienia kultury, oświaty, popularyzacji książki i prasy. Ta nasza pokojowa praca, nasza walka z analfabetyzmem, nasz wkład w budowę socjalistycznej kultury—to również nasz wkład w wielkie dzieło utrwalenia pokoju. (iwa)

# Potężna manifestacja przyjaźni narodów Czechosłowacji z narodami ZSRR i krajów demokracji ludowej

## Uroczystości w 5 rocznicę wyzwolenia Czechosłowacji przez Armię Radziecką

**PRAGA (PAP). — W całej Czechosłowacji odbyły się w dniu 7 maja wielkie uroczystości w związku z 5 rocznicą wyzwolenia Republiki spod jarzma hitlerowskiego przez Armię Radziecką, która w pamiętnych dniach maja 1945 r. wyruszyła na rozkaz Generalissimusa Stalina na pomoc powstańcom Pragi.**

W Pradze, udekorowanej flagami ZSRR i wszystkich krajów demokracji ludowej oraz portretami wodzów międzynarodowej klasy robotniczej, uroczystości rozpoczęły się w sobotę, 6 bm. wielką akademią w Teatrze Narodowym, w której wzięli udział prezydent Republiki K. Gottwald, premier A. Zapotocky wraz z członkami rządu, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego, sekretarz generalny KC KPCz poseł R. Slansky, członkowie radzieckiej delegacji rządowej z wicepremierem rządu ZSRR marszałkiem Bułganinem na czele, członkowie delegacji rządowych Chin, krajów demokracji ludowej, Demokratycznej Republiki Niemieckiej oraz przedstawiciele mas pracujących Francji, Włoch, Anglii i Austrii. Polskę reprezentowała delegacja rządowa z wicepremierem Aleksandrem Zawadzkim na czele.

Na akademii przemawiali premier rządu czechosłowackiego A. Zapotocky, wicepremier rządu radzieckiego marszałek Bułganin, przewodniczący delegacji polskiej wicepremier Zawadzki oraz przedstawiciele Mongolskiej Republiki Ludowej, Bułgarii, Rumunii, Węgier, Albanii, Chin Ludowych, Vietnamu i Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Główne uroczystości w związku z piątą rocznicą wyzwolenia Czechosłowacji odbyły się w niedzielę, 7 maja na Placu św. Wacława w Pradze.

Dokończenie na str. 2

# Odznaczenia państwowe i premie otrzymali hutnicy w dniu swego święta

Szerokie rzesze hutników polskich obchodziły w dniu 7 bm. swoje doroczne święto „Dzień Hutnika".

Uroczyste zebrania załóg, które odbyły się we wszystkich hutach i zakładach przemysłu hutniczego, stały się podniosłymi manifestacjami woli jak najlepszego realizowania planów produkcyjnych i dalszego spotęgowania wysiłków dla powiększenia siły gospodarczej Polski Ludowej i pomnożenia sił obozu pokoju.

Z okazji „Dnia Hutnika" wyróżniono na uroczystych zebraniach ponad 1.600 jubilatów, którzy przepracowali w hutnictwie 25, 35, 40 i 50 lat. Wszyscy oni otrzymali obok dyplomów pamiątkowych premie pieniężne do wysokości podwójnej pensji miesięcznej, na ogólną kwotę około 33 milionów zł.

Wielu wyróżniających się pracowników hutnictwa otrzymało odznaczenia państwowe w postaci Srebrnych i Brązowych Krzyżów Zasługi.

Załogi hut wysłuchały na zebraniach sprawozdań dyrektorów zakładów, obejmujących analizę przebiegu realizacji zadań produkcyjnych na rok bieżący oraz podsumowanie osiągnięć w dziedzinie podniesienia gospodarki zakładów i zdobyczy socjalnych robotników.

Szczególnie uroczysty przebieg miał „Dzień Hutnika" w hucie „Kościuszko", gdzie nagrodzono 97 jubilatów za długoletnie prace w hutnictwie oraz dokonano rozdziału nagród i premii wśród 604 przodowników pracy, którzy wyróżnili się najwyższymi osiągnięciami produkcyjnymi w roku bieżącym.

*Kobiety w szeregach pracowników PKP*

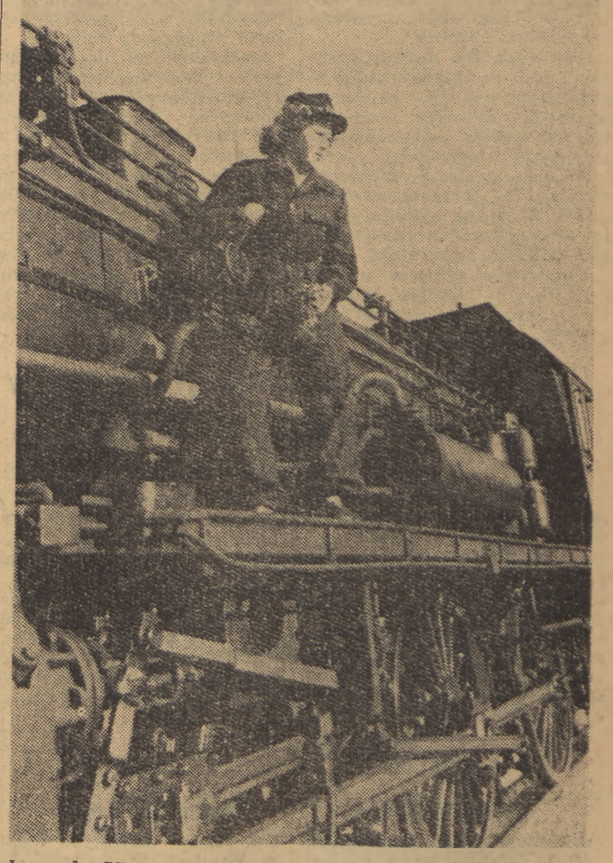

*Junaczka SP, Lidia Olszewska, zatrudniona w parowozowni Warszawa - Wschodnia przy konserwacji parowozów*

Foto AR

# List I Zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich do tow. Bolesława Bieruta

My, korespondenci robotniczy i chłopscy z całej Polski, zebrani na I Krajowym Zlocie Korespondentów Terenowych w Warszawie, przesyłamy Ci, drogi Towarzyszu Bierut, wyrazy naszej głębokiej miłości i wdzięczności.

Zdobyłeś sobie naszą miłość całą ogromną pracą swego życia, wypełnionego walką dla dobra klasy pracującej i narodu! Zdobyłeś sobie naszą miłość, prowadząc Polskę Ludową od sukcesu do sukcesu, drogą nieugiętej walki klasowej z siłami zła, ciemnoty i wyzysku, drogą wytkniętą przez naszych wielkich nauczycieli Lenina i Stalina, wiodącą do szczęśliwej Polski Socjalistycznej.

Zdobyłeś sobie naszą wdzięczność swoją serdeczną troską o prostego człowieka, głęboką uwagą, z jaką odnosisz się do każdej inicjatywy i do każdej bolączki ludzi pracy. Zdobyłeś sobie naszą wdzięczność swoim pamiętnym wystąpieniem na III Plenum KC PZPR, w którym wskazałeś Partii i naszym władzom ludowym, jak trzeba opiekować się korespondentami terenowymi i bronić ich i wyjaśniłeś, jak doniosłą rolę wypełniają ci korespondenci w Polsce Ludowej, wiążąc tysiącznymi niciami Partię i Rząd z masami pracującymi. Te Twoje mądre słowa stały się wielką kartą ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich w Polsce, stały się podstawą jego wspaniałego rozwoju.

Przyrzekamy Ci, drogi towarzyszu Bierut, że okażemy się godni Twojego zaufania.

Będziemy ze wszystkich sił, naszą pracą zawodową i naszym piórem, pomagali w zwycięskim wykonywaniu wielkiego planu 6-letniego, planu, który jest chlubą i nadzieją Polski.

Będziemy popularyzowali w naszych korespondencjach twórcze pomysły i bohaterskie wysiłki racjonalizatorów i przodowników. Będziemy czujnie i nieubłaganie wykrywali i piętnowali wroga klasowego i jego agentów. Będziemy śmiało odsłaniali braki i błędy hamujące nasz pochód naprzód. Będziemy nieustannie zwalczali bumelantów i łazików, świadomie czy nieświadomie pomagających wrogowi.

W chwili, kiedy imperialiści amerykańscy i angielscy judzą i prowokują, żeby pchnąć świat w nową wojnę, ślubujemy Ci, towarzyszu Bierut, że będziemy ze zdwojoną energią walczyli niestrudzenie o trwały pokój.

Weźmiemy najczynniejszy udział w rozwinięciu w mieście i na wsi szerokiej kampanii zbierania podpisów pod żądanie zakazu broni atomowej. Postaramy się o to, żeby kampania ta objęła wszystkich patriotów polskich, żeby stała się prawdziwym pospolitym ruszeniem narodu w obronie pokoju.

Będziemy krzewili i rozwijali solidarność i braterstwo naszego narodu z narodami miłującymi pokój, z całym wielkim obozem pokoju, a nade wszystko z potężnym przewodnikiem tego obozu naszym wielkim wyzwolicielem i przyjacielem — Związkiem Socjalistycznych Republik Radzieckich.

Drogi towarzyszu Bierut, zapewniamy Cię, że nasza wielka i wierna armia korespondentów robotniczych i chłopskich spełni godnie swój obowiązek w historycznej walce o Polskę Socjalistyczną, Polskę sprawiedliwości, dostatku i kultury.

**Przemówienie tow. Romana Zambrowskiego na Zlocie korespondentów robotniczych i chłopskich podajemy na str. 3-ej**

# Robotnicy londyńscy manifestują pod hasłem walki o pokój

LONDYN (PAP). Odroczone na dzień 7 maja manifestacje robotników londyńskich z okazji święta pierwszomajowego przebiegły pod znakiem haseł pokojowych oraz protestów przeciwko antyrobotniczej polityce rządu Attlee.

Manifestanci nieśli transparenty z napisami: „Precz z amerykańskimi podżegaczami wojennymi!", „Anglia nie będzie bazą amerykańską!", „Wszyscy do walki w obronie pokoju!".

Na Trafalgar Square odbył się masowy wiec, w którym wzięły udział tysięczne rzesze robotników. W wielu wypadkach pochody manifestantów, zdążające na Trafalgar Square, zostały napadnięte przez policję, która niszczyła transparenty, bijąc brutalnie uczestników pochodu. Policja przeprowadziła także liczne aresztowania, zatrzymując około 100 osób.

## Przodująca radiofonia świata

### Radio ZSRR głosi idee walki o pokój demokrację i socjalizm

MOSKWA (PAP). W całym Związku Radzieckim odbyły się 7 maja liczne obchody i uroczystości „Dnia Radia", połączone z uczczeniem pamięci wielkiego uczonego rosyjskiego A. Popowa, któremu cały świat zawdzięcza wynalazek radia.

Niezwykła popularność radia w Związku Radzieckim, niebywałe tempo rozwoju radiotechniki i upowszechnienia radiofonii w ZSRR, nierozerwalnie związane z imionami Lenina i Stalina, świadczą wymownie o ogromnym znaczeniu radiotechniki dla rewolucji kulturalnej, dla budownictwa komunizmu.

Dziennik „Prawda" podkreśla jako niezwykle znamienny fakt historyczny wykorzystanie przez proletariat rewolucyjny Rosji radia w dniach Rewolucji Październikowej. Pierwszą rozgłośnią radiową w służbie Rewolucji była stacja radiowa krążownika „Aurora".

Obecnie ZSRR posiada przeszło 120 potężnych rozgłośni, nadających audycje na falach wszystkich zakresów oraz 200 tys. kilometrów przewodów obsługujących radiowęzły.

Audycje w eterze nadawane są w 71 językach narodów ZSRR. W ciągu najbliższych 5 lat ilość radioodbiorników wzrośnie w ZSRR trzykrotnie.

Ogromne osiągnięcia ma do zanotowania telewizja radziecka. W Moskwie i Leningradzie programy telewizyjne nadawane są na ekran o gęstości 625 linii. Jest to najwyższa na świecie gęstość ekranu, zapewniająca wyjątkową wyrazistość obrazu.

„Wielkiego znaczenia nabiera także najmłodsza gałąź techniki radiowej — radiolokacja. Tak samo jak pierwszy odbiornik radiowy, pierwszy aparat radarowy powstał dzięki twórczej myśli i pracy uczonych rosyjskich i radzieckich. Dziś radar jest potężnym środkiem dalszego rozwoju przodującej radzieckiej nauki i techniki".

Radio znajduje także coraz szersze zastosowanie w przemyśle i nauce.

W dalszym ciągu „Prawda" stwierdza, że w krajach kapitalistycznych radio jest narzędziem oszukiwania mas pracujących, orężem reakcji, środkiem oszczerczej kampanii przeciwko ZSRR oraz środkiem szerzenia propagandy wojennej.

Amerykanie nie liczą się zupełnie z umowami międzynarodowymi w sprawie rozdziału fal radiowych. „Wysiłki imperialistów amerykańskich — pisze w zakończeniu „Prawda" — zmierzające do opanowania eteru zakończą się niewątpliwie fiaskiem. Imperialistom amerykańskim nigdy nie uda się stłumić głosu radiostacji radzieckich, które niosą na cały świat idee Lenina—Stalina, idee walki o pokój, o demokrację i o socjalizm".

## Zjazd Stowarzyszenia inżynierów i techników komunikacji w Szczecinie

Dnia 7 bm. rozpoczął w Szczecinie obrady II Ogólnopolski Zjazd delegatów stowarzyszenia inżynierów i techników komunikacji pod hasłem: „Robotnik, technik, inżynier wspólnie budują Polskę Socjalistyczną". Na zjazd, obok kilkudziesięciu delegatów z całego kraju przybyli m. in.: dyr. generalny Kolei Państwowych — Aleksander Bader, dyr. naczelny Generalnej Dyrekcji KP Tadeusz Janiszewski, delegat Naczelnej Organizacji Technicznej ob. Gajewski i przedstawiciel wydziału komunikacyjnego KC PZPR tow. Zonik.

Zjazd poświęcony jest podsumowaniu dotychczasowej działalności stowarzyszenia, ustaleniu wytycznych pracy na przyszłość oraz dokonaniu wyboru nowych władz naczelnych stowarzyszenia.

## W 5-rocznicę wyzwolenia CSR przez Armię Radziecką

Dokończenie ze str. 1

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: Prezydent Republiki K. Gottwald w otoczeniu członków rządu z premierem Zapotockym na czele, przedstawiciele Zgromadzenia Narodowego, KC KPCz. Frontu Narodowego, związków zawodowych, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz delegaci zagraniczni z przewodniczącym delegacji radzieckiej wicepremierem marszałkiem Bułganinem na czele.

Po odegraniu hymnów państwowych czechosłowackiego i radzieckiego zabrał głos Prezydent Republiki Klement Gottwald. Po przemówieniu Prezydenta odbyła się defilada oddziałów armii czechosłowackiej. Przed Prezydentem Gottwaldem, jako naczelnym dowódcą sił zbrojnych oraz zgromadzonymi na trybunie delegatami zagranicznymi i gośćmi przedefilowały w bojowym szyku wszystkie rodzaje broni, poprzedzane licznymi pocztami sztandarowymi oraz zwarte szeregi milicji ludowej, pieszej i zmotoryzowanej.

Po dwie godziny trwającej defiladzie, którą zamykały kolumny wojsk pancernych i czołgów, rozpoczął się manifestacyjny pochód wielotysięcznych rzesz pracujących i młodzieży z całej Czechosłowacji.

Kroczyły zastępy robotników, hutników i górników z zakładów pracy noszących nazwy: im. Koniewa, Stachanowa, Stalingradu, Rewolucji Październikowej, niezliczone rzesze młodzieży i sportowców, dalej rolnicy i spółdzielcy, pisarze, filmowcy i dziennikarze oraz delegacje robotnicze i chłopskie z całej Republiki w barwnych strojach ludowych. W pochodzie niesiono tysiące sztandarów Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Polski i innych krajów demokracji ludowej, portrety Marksa, Engelsa, Lenina i Stalina, Prezydenta Gottwalda, przywódców krajów demokracji ludowej i mas pracujących krajów kapitalistycznych.

Na niezliczonych transparentach widniały hasła: „Ze Związkiem Radzieckim po wieczne czasy!", „ZSRR naszym przykładem", „Cześć i chwała Wielkiemu Stalinowi", „Cześć i chwała naszej wyzwolicielce — Armii Radzieckiej".

Pochód, który zamienił się w potężną manifestację przyjaźni narodów Czechosłowacji z narodami Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, zakończył się w godzinach popołudniowych.

Po manifestacji odbyły się na ulicach i placach Pragi zabawy ludowe.

Wieczorem premier Zapotocky oraz minister spraw zagranicznych Siroky wydali przyjęcie w pałacu Czernina na cześć gości zagranicznych.

# Dziennikarze zagraniczni pozdrawiają I krajowy Zlot korespondentów robotniczych i chłopskich

**Zlot przywitali przedstawiciele licznych zagranicznych pism robotniczych. Pierwszy z nich powitał Zlot Pierre Courtade — redaktor centralnego organu FPK „Humanité".**

### Pierre Courtade — redaktor centralnego organu FPK „Humanité"

Stworzenie sieci korespondentów robotniczych, którym poświęcona jest każdego tygodnia cała strona „Humanité", jeszcze bardziej wzmocniło więzy, które łączą nasz dziennik z klasą robotniczą.

Sługusi partii amerykańskiej, sługusi partii wojny chcą nas zmusić do milczenia, ponieważ wiedzą, że nie będą mogli urzeczywistnić swego zbrodniczego planu, dopóki prasa demokratyczna będzie obecna, żeby ich demaskować, żeby ostrzec naród przed grożącymi mu niebezpieczeństwami, żeby zmobilizować naród dokoła hasła, rzuconego przez Maurice Thoreza: „Naród francuski nigdy nie będzie prowadził wojny przeciwko Związkowi Radzieckiemu". (Oklaski. Głos: „Precz z podżegaczami wojennymi").

Dlatego to usiłujemy uczynić z naszej prasy broń skuteczną, demaskując każdego dnia spisek podżegaczy wojennych, pobudzając akcję naszych marynarzy, naszych dokerów, naszych kolejarzy w walce o pokój, prowadząc akcję podpisów na rzecz deklaracji sztokholmskiej przeciwko użyciu broni atomowej, popularyzując pokojową politykę Związku Radzieckiego, pokojową politykę towarzysza Stalina. (Oklaski).

Tow. Courtade zakończył swe przemówienie okrzykami na cześć Polski i na cześć Wodza i Nauczyciela międzynarodowego obozu pokoju — Józefa Stalina. Okrzyk podchwytują zebrani, manifestując wśród powszechnej owacji na cześć Komunistycznej Partii Francji i Maurice Thoreza.

### G. Mate — przedstawiciel redakcji „Szabad Nep" (Węgry)

Spośród problemów, które stale nasuwają się w naszej pracy, pragnę wam zwrócić uwagę na jeden, który wypływa z nauk tow. Bieruta, mianowicie na to, aby korespondenci mogli swobodnie i nieskrępowanie wypełniać swoje fukcje. Lecz wolność korespondentów polega również i na tym, ażeby każdy ich list pieczołowicie strzec.

### Tokarz bukareszteński Melinte, korespondent „Scantea" — organu Rumuńskiej Partii Robotniczej

Drodzy Towarzysze! Jestem jednym z tysięcy korespondentów robotniczy h dziennika „Scantea". Pracuję jako robotnik w jednym z największych zakładów metalurgicznych w Bukareszcie.

W naszym kraju ruch korespondentów z dnia na dzień rozwija się coraz potężniej.

Wśród metod, którymi posługuje się prasa partyjna, a zwłaszcza „Scantea" w swojej współpracy z nowymi korespondentami, są takie, jak: udział w raidach prasowych, organizowanych przez redakcję, szkolenie na miejscu pracy, do którego przyjeżdżają redaktorzy, specjalne kursy dla korespondentów itd.

To, cośmy zrealizowali dotychczas, zawdzięczamy temu, żeśmy kroczyli na niezawodnej drodze doświadczenia radzieckiego. I im głębiej przyswajamy sobie to doświadczenie, tym bardziej staje się dla nas jasne, ile jeszcze mamy do zrobienia, aby zasłużyć na zaszczytne miano, nadane korespondentom przez towarzysza Stalina — „wodzów proletariackiej opinii publicznej".

### Maron — redaktor „Neues Deutschland"

Już nigdy niemiecki naród nie może pozwolić na to, żeby imperialiści wykorzystali Niemców dla podniesienia ręki na inne narody i przyniesienia im tak strasznych cierpień. (Oklaski. Okrzyki: „Niech żyje Demokratyczna Republika Niemiecka! Precz z Adenauerem!").

Mocnymi krokami chcemy kroczyć tylko po jednej drodze: po drodze pokoju, przyjaźni między narodami i socjalizmu. I to chcemy wam — Towarzysze — tu, na tym miejscu przyrzec.

Im większa liczba korespondentów robotniczych i chłopskich i im więcej ich się publikuje w gazecie, tym silniejsza i ostrzejsza staje się ta broń, tym lepiej spełni swoje zadanie w walce o przyjaźń narodów, o pokój, o socjalizm. (Huczne oklaski).

### Barca — redaktor „Unita" — centralnego organu Włoskiej Partii Komunistycznej

W ciężkiej walce klasowej, która toczy się we Włoszech, rozwój liczby korespondentów, podwojenie w ciągu ostatnich dwóch lat naszych nakładów, łączące się z tym coraz większe rozpowszechnienie naszych gazet partyjnych, świadczy w sposób wymowny, że również na polu prasy, pomimo ucisku amerykańskiego i watykańskiego, pomimo zakazów policyjnych, reakcji nie udało się osiągnąć swoich celów.

# Wystąpienia korespondentów w dyskusji na Zlocie

Przemówienie Premiera Cyrankiewicza, wygłoszone na I Zlocie Korespondentów Robotniczych i Chłopskich, było bodźcem do szerokiej dyskusji, w której uczestniczyło 20 korespondentów z różnych miejscowości, współpracowników najważniejszych dzienników i tygodników zarówno centralnych jak i terenowych.

W pełnych siły i zapału wystąpieniach korespondenci terenowi mówili o wynikach ich pracy w demaskowaniu wrogów klasowych na wsi, bumelantów, biurokratów i krytykowaniu opieszałych pracowników w zakładach pracy, podkreślali rezultaty popularyzacji osiągnięć przodowników i racjonalizatorów, dzielili się z zebranymi swoimi bogatymi doświadczeniami, mówili o trudnościach i przeszkodach, jakie zwalczać muszą w swej pracy, a także o pomocy, udzielanej im przez partie i organizacje społeczne.

W wielu zakładach pracy korespondenci odgrywają bardzo ważną rolę i stanowią doniosły czynnik w wykonywaniu planów produkcyjnych.

### Wspólne czytanie korespondencji

We Wrocławskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego do koła korespondentów należy 12 robotników i robotnic, którzy piszą do „Gazety Robotniczej" we Wrocławiu. Jak w dyskusji stwierdził przedstawiciel tego koła — tow. Kuczwał — klub pracuje intensywnie. Przede wszystkim korespondenci szkolą się przez wspólne czytanie korespondencji i ich omawianie, przez dyskutowanie na temat oglądanych filmów i sztuk teatralnych, na temat koncertów oraz na tematy pracy w zakładzie.

### Korespondenci w walce z łazikostwem

Szczególnie ostrą walkę z bumelanctwem, z łazikostwem i awariami toczą korespondenci robotniczy w zakładach im. Stalina w Poznaniu. Mówiąc o tym korespondent „Gazety Poznańskiej" — tow. Szłapko, stwierdził, że napiętnowani zawsze poprawiają swój stosunek do pracy. Ostatnio korespondenci przeprowadzili specjalną akcję przeciw spóźnianiu się do pracy pracowników umysłowych, piętnując publicznie w swoich artykułach 36 osób.

„W szeregach naszych korespondentów — powiedział tow. Szłapko — mamy racjonalizatorów, przodowników pracy, którzy na łamach prasy dzielą się swymi doświadczeniami z całą załogą, mówią prostym językiem o tym, jakimi sposobami wykonali takie czy inne usprawnienie.

Korespondencje, jak stwierdzono w dyskusji, przyczyniają się w dużej mierze do rozwoju współzawodnictwa. Podkreślali to trzej przemawiający pracownicy kolejowi — tow. Borkowski z Bydgoszczy — korespondent „Gazety Pomorskiej", tow. Włodek z Krakowa i tow. Orłowski z woj. wrocławskiego. Dzięki korespondencjom zorganizowano współzawodnictwo wśród obsługi parowozów, ożywiono współzawodnictwo oraz usprawniono ruch kolejowy w innych dziedzinach kolejnictwa.

Podnosząc z dumą uzyskane wyniki, korespondenci wskazywali również na istniejące braki i niewykorzystane możliwości. Korespondentka łódzkiego „Głosu Robotniczego" — robotnica Anna Ramur z PZPB im. Stalina w Łodzi, przewodnicząca 30-osobowego klubu w owej fabryce — podkreśliła, że w wielu innych fabrykach łódzkich, gdzie dotychczas nie ma korespondentów, można by ich łatwo wyłonić spośród załóg.

### Troska o plany produkcyjne

Korespondenci, działający w ośrodkach robotniczych, najwięcej uwagi i troski poświęcali w swych przemówieniach wykonaniu planów produkcyjnych, wysuwając konieczność prowadzenia na łamach pism ostrej walki z tymi wszystkimi, którzy hamują lub opóźniają wykonanie planów. Przemawiali również liczni korespondenci wiejscy, którzy pokazywali, jak zwiększają się zadania korespondentów i rośnie ich rola zarówno w walce z wrogami klasowymi, jak i w dziedzinie przekonywania chłopów o wyższości form zespołowej gospodarki nad indywidualną oraz w dziedzinie pomocy słusznym poczynaniom mało i średniorolnych chłopów.

### Korespondenci demaskują manewry bogaczy wiejskich

Tow. Ługowski — korespondent „Gazety Pomorskiej" opowiedział, jak we wsiach, gdzie mało i średniorolni chłopi chcieli założyć spółdzielnie produkcyjne, odkrył bogaczy, którzy przeszkadzali i rozbijali wysiłki chłopów pracujących. Przez korespondencję tow. Ługowski zdemaskował i unieszkodliwił kilku szkodników.

Korespondencje stanowią nie tylko oręż w walce z bogaczami i spekulantami, ale są również pomocą w rozwiązywaniu trudnych zagadnień na wsi. Jako przykład przytoczył tow. Ługowski sprawę dniówki obrachunkowej w spółdzielni produkcyjnej w Szubinie.

Korespondentka „Trybuny Robotniczej" z pow. Miechów — tow. Stanisława Białas (ZMP), cytowała szereg ujawnionych przez nią w korespondencjach nadużyć, w wypadku sabotażu i niedbalstwa.

Zadaniami pracy korespondentów wiejskich szczególnie szeroko zajął się tow. Rzycki, mówiąc o konieczności demaskowania bogaczy i spekulantów.

### Partia pomaga korespondentom

Wszyscy przemawiający w dyskusji podkreślali trudności w swej pracy, podając przykłady szykan ze strony tych, którzy zostali napiętnowani w korespondencjach.

Większość korespondentów potrafiła się obronić dzięki pomocy redakcji pism i partii.

W przełamywaniu trudności w pracy i w walce z próbami szykan z pomocą przychodzi większości korespondentów partia. Przemawiający w dyskusji stwierdzili to mocno, podkreślając, że opieka partii nad korespondentami wzmogła się po listopadowym Plenum KC PZPR.

## Miliardowe oszczędności w przemyśle daje akcja przyspieszenia obiegu środków obrotowych

Właściwe wykorzystanie środków obrotowych w zakładach przemysłowych i skrócenie cyklu produkcyjnego przysporzy gospodarce narodowej wielomiliardowych oszczędności, a w konsekwencji przyspieszy realizację zadań planu 6-letniego.

Sprawą upłynniania środków obrotowych zainteresował się cały aktyw robotniczy, czego wyrazem są liczne narady, odbywające się w zakładach produkcyjnych na terenie kraju.

Ostatnio robotnicy zatrudnieni w zakładach przemysłu chemicznego odbyli szereg narad, na których omówione zostały osiągnięcia na odcinku akcji upłynniania remanentów, skrócenia cyklu produkcyjnego oraz polepszenia jakości produkcji.

Załoga Zakładów Fosforowych Nr 1 w Katowicach powzięła długofalowe zobowiązanie skrócenia cyklu produkcyjnego i podniesienia jakości produkcji. Zobowiązanie to załoga wypełniła w I kwartale br. w 113 proc.

Ponad 90 proc. ogólnej ilości załóg fabrycznych przemysłu chemicznego podjęło już podobne zobowiązania. Łączna ilość zobowiązań z tego tytułu przewiduje zwolnienie z obiegu do końca br. środków obrotowych wartości 3,8 miliarda zł, a przez skrócenie cyklów produkcyjnych, osiągnięcie ponadplanowej wartości produkcji 2,25 miliarda zł.

W przemyśle włókienniczym odbyła się ostatnio narada z udziałem przedstawicieli PKPG, PZPR, Centralnej Rady Zw. Zaw. oraz Związku Włókniarzy. Na naradzie tej stwierdzono, że w ciągu miesiąca, przez skrócenie cyklu obiegu środków obrotowych i skrócenie cyklu produkcyjnego w przemyśle wełnianym, osiągnięte zostały oszczędności w wysokości ponad 3 miliardy złotych.

Przez załogi fabryk przemysłów bawełnianego i dziewiarskiego zwolniona została z tego samego tytułu, dla innych ważnych zadań gospodarki narodowej, kwota ponad 6 miliardów złotych.

Postanowiono powołać we wszystkich zakładach włókienniczych komisje społeczno-administracyjne, które zajmą się wykrywaniem nadmiernych remanentów, będą czuwały nad właściwym opracowaniem metod skracania cyklu produkcyjnego oraz nad wykonaniem uchwał, podejmowanych na naradach wytwórczych.

## Manifestacja studentów Moskwy z okazji zakończenia sesji KW MZS

MOSKWA (PAP). W Sali Kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyło się zebranie akademickiej młodzieży stolicy radzieckiej, poświęcone wynikom sesji Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Związku Studentów (MZS).

Na zebranie przybyło blisko 2 tys. młodzieży studiującej w wyższych zakładach naukowych Moskwy. Obecni byli również uczestnicy sesji Komitetu Wykonawczego MZS, przedstawiciele młodzieży Polski, CSR, Niemieckiej Republiki Demokratycznej, delegacje demokratycznej młodzieży Austrii i innych krajów.

Po zagajeniu zebrania przez sekretarza moskiewskiego miejskiego komitetu WLKZM — K. Kuzniecowa, zgromadzona na sali młodzież wśród niemilknących owacji wybrała do honorowego prezydium członków Biura Politycznego CK WKP (b) z wielkim wodzem mas pracujących całego świata — Józefem Stalinem na czele.

Następnie zabrał głos przewodniczący MZS — Józef Grohman.

Wśród mówców przemawiał delegat studentów Polski Jarosław Ładosz.

Uczestnicy zebrania uchwalili jednomyślnie rezolucję, w której aprobują postanowienia sesji Komitetu Wykonawczego MZS oraz nawołują studentów wszystkich krajów do jeszcze bardziej czynnej walki o pokój przeciwko knowaniom anglo-amerykańskich podżegaczy wojennych.

Wśród powszechnego entuzjazmu zgromadzeni na sali studenci uchwalili tekst listu powitalnego do Generalissimusa Stalina.

## Ruch budowlany na terenie wsi woj. łódzkiego

Intensywne roboty budowlane na terenie wsi woj. łódzkiego uwieńczone zostały poważnymi osiągnięciami. We wsiach poparcelacyjnych pow. kutnowskiego, a mianowicie w Pomorzanach, Wojsławicach, Wojszycach, Bedlnie i Nowej Wsi zakończono budowę 106 zagród chłopskich. Jednocześnie Państw. Przeds. Budowlane w Łęczycy zameldowało o wykonaniu prac budowlanych we wsi Daszyna, gdzie wybudowano 38 zagród. Nowocześnie urządzone zagrody, składające się z budynków: mieszkalnego i inwentarskiego otrzymają rodziny byłych robotników folwarcznych, którzy otrzymali ziemię z reformy rolnej.

Obecnie w spółdzielniach produkcyjnych woj. łódzkiego przystąpiono do szeroko zakrojonej akcji budownictwa gospodarczego. I tak np. w Andrzejowie pow. łódzkiego, Kuczyźnie, pow. rawsko - mazowieckiego i Jackowicach, pow. łowickiego, gospodarstwach rozwijających hodowlę krów rasowych, buduje się wzorowe obory. Każda obora posiadać będzie stanowiska na 50 krów, zlewnie mleka, urządzenia służące do przerobu paszy oraz specjalne pomieszczenia na krowy cielne i cielęta.

W innych spółdzielniach produkcyjnych przeprowadzane są obecnie remonty i adaptacje istniejących budynków inwentarskich, w celu dostosowania ich do wymogów nowoczesnej techniki hodowlanej.

Po zakończeniu budownictwa gospodarczego przewiduje się budowę domów mieszkalnych. W najbliższym czasie założone będą fundamenty pod 39 domów jednorodzinnych.

## Pierwsze zieleńce zakłada się już na Muranowie „C"

Urządzanie terenu na osiedlu Muranów w Warszawie, gdzie jak wiadomo zwały gruzu uformowane będą w efektowne tarasy, postępuje naprzód w miarę kończenia innych robót.

Pracownia ZOR przysłała już plany, zgodnie z którymi urządzono kilka pierwszych skarp, wzniesień i zagłębień. Od strony Nowolipia między niektórymi domami muruje się dość wysokie ścianki oporowe, powstrzymujące osypywanie się gruzu. Ścianki te, choć niewykończone, wyglądają już teraz efektownie.

Za kilka tygodni, zgodnie z umową wpłynie dokumentacja na przewody odprowadzające z pochyłości wodę oraz plany usytuowania klombów, drzew i dróg. Wtedy roboty nabiorą większego rozmachu, do czego przyczyni się również uprzednie zakończenie wszelkich innych prac na terenie dawnego odcinka „C".

## RADIO

**WTOREK — 9 MAJA**

**Program I na falach: 1321,6 407,1 366,7 278 249 238,3 230,1 219,5 202,2 199,7 m.**

Program dnia 7.05; Sygnał czasu 5.13; Wiadomości 5.15, 6.00, 6.45, 8.00, Wszechnica 8.15.

5.10 Początek audycji: 5.20 Koncert dla świata pracy z Czechosłowacji; 6.05 7.10 Gimnastyka; 6.15 Piosenki radzieckie; 7.20 Muzyka.

**Program I na fali 1321,6.**

Program dnia 8.40; na jutro 23.10; Sygnał czasu 11.57; Wiadomości 12.04, 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 9.15, 21.10.

8.45 Głos mają kobiety; 8.55 Wesołe melodie; 9.35 Aud. Inf. o wyższych studiach; 9.45 Marsze i piosenki; 10.00 PCK; 10.10 Dla przedszkoli; 10.30 Muzyka; 10.50 Informacje; 10.55 dla klas I—II; 11.15 Odcinek pow. Olchy „Most nad urwiskiem"; 11.25 Pieśni; 12.30 Dla wsi; 12.55 Melodie ludowe; 13.25 Przerwa; 15.00 O Statucie PZPR; 15.20 Przerwa; 16.20 Kompozytor Tygodnia — Sergiusz Rachmaninow; 17.00 Zakończenie Międzynarod. Wyścigu Kolarskiego Warszawa. — Praga; 17.45 Z kraju i ze świata; 18.00 Głos mają kobiety; 18.20 Melodie radzieckie; 18.40 „Mizantrop" — słuchowisko konkursowe wg. Moliera; 19.40 Muzyka; 20.40 Gra sekstet P. R.; 21.30 Rezerwa; 22.00 Bohaterskie piosenki. 22.25 Muzyka taneczna pod dyr. Caimera; 23.15 Koncert symfoniczny; 24.00 Koniec audycji.

**Program II na fali 366,7.**

Program dnia 13.25; na jutro 23.10; Wiadomości 16.00, 20.00, 23.00; Wszechnica 18.40, 22.10.

13.30 Koncert pod dyr. Wiernika; 14.00 Z życia Węgier; 14.15 Muzyka słowiańska; 14.55 Dla chorych; 15.10 Dla szkół popołudniowych; 15.30 Dla świetlic dziecięcych; 15.50 Muzyka; 16.20 Dziennik warszawski; 16.40 Muzyka; 16.50 Wiadomości z terenu; 17.00 Zakończenie Międzynarod. Wyścigu Kolarskiego; 17.45 Pogadanka; 18.00 Kronika SP; 18.15 Muzyka; 19.00 Strofy o zwycięstwie; 20.40 Muzyka radziecka; 21.40 Aud. z cyklu: „Stanisław Moniuszko"; 22.25 Muzyka taneczna pod dyr. Cajmera; 23.15 Koncert symfoniczny; 24.00 Hymn i koniec audycji.

Polskie Radio zastrzega sobie możliwość zmian w programie.

**TRYBUNA LUDU**

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Redaguje Komitet

Nakład R. S. W. „Prasa".

Redakcja: Warszawa, ul. Smolna 12.

Telefony: Redaktor Naczelny 8-22-60, Zastępca Redaktora Naczelnego 8-33-28, Sekretarz Redakcji 8-82-29, Dział miejski 8-71-82, Dział gospodarczy 8-64-78.

Centrala: 8-82-28; 8-51-04; 7-01-22; 7-01-21; 8-57-62.

Telefony nocne: Sekretariat 8-82-29, Dział krajowy 8-51-04, Redaktor Nocny 7-01-21, Redaktor Techniczny 8-57-62.

Dział depesz 7-01-22.

Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" Oddział Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16.

Prenumerata miesięczna w kraju zł 150.— prenumerata zbiorowa od 10 egz. na jeden adres, partyjna zł 75.—, zagraniczna zł 300.—.

Konto PKO — Nr 1-14003.

Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres.

Administracja: Warszawa ul. Złota 9, tel. 8-29-84. Biuro Kolportaż: tel. 8-71-80, 8-50-22. Reklam i Ogłoszeń RSW Druk. Zakłady Graficzne „Prasa", ul. Smolna 10.

B-109930

# Podstawowe założenia statutu produkcyjnych spółdzielni rolnych (TKZS) w Bułgarii*)

*W. Czerwenkow*

Sekretarz KC Komunistycznej Partii Bułgarii

Oddany pod dyskusję i do zatwierdzenia przez konferencję projekt statutu TKZS (przyjęty przez konferencję krajową w dniu 7 kwietnia 1950 r. — Red.) jest dokumentem o ogromnym znaczeniu politycznym dla przyszłego rozwoju naszej wsi. Zmierza on do dalszego umocnienia podstaw socjalizmu w rolnictwie.

**Projekt statutu formułuje cele i zadania gospodarki spółdzielczej.**

TKZS są to dobrowolne zrzeszenia chłopów, którzy łączą swą ziemię, środki produkcji i pracę w celu stworzenia wielkich gospodarstw spółdzielczych, zapewnienia zwycięstwa nad kułakami, likwidacji zacofania rolnictwa, zlikwidowania nędzy, w celu stworzenia wzorowej gospodarki, gwarancji lepszego życia i zamożności.

TKZS prowadzą chłopów do socjalizmu.

**Projekt statutu ustala sposób użytkowania ziemi,** a mianowicie stwierdza, że cała ziemia spółdzielni podlega scaleniu. Na scalonych gruntach organizuje się prawidłowy płodozmian i każda brygada produkcyjna otrzymuje do pracy na stałe określony obszar gruntu.

Jednocześnie projekt statutu przewiduje wydzielenie działek przyzagrodowych o obszarze nie przewyższającym 0,5 ha na prywatne gospodarstwa pomocnicze oraz bydła, drobiu i pszczół. W ten sposób gwarantuje się zespolenie interesów spółdzielczych i prywatnych.

**Projekt statutu określa główne założenia dotyczące środków produkcji.** Członkowie TKZS oddają do użytkowania społecznego swój inwentarz rolniczy, magazyny, konie, bydło (prócz pozostawionego do ich prywatnego użytku) i przetwórnie produktów rolnych. Wkład inwentarza ustala się zależnie od wysokości wkładu ziemi.

**Projekt statutu określa obowiązki TKZS i wszystkich ich członków.** Sprowadzają się one do tego, że TKZS i wszyscy ich członkowie obowiązują się prowadzić gospodarkę planową, wykonywać w terminie wszystkie zobowiązania wobec państwa, stosować wszystkie środki zmierzające do zwiększenia plonów, należycie wykorzystywać ziemię spółdzielni, maszyny i narzędzia rolnicze, organizować spółdzielcze farmy hodowlane, uszlachetniać rasę bydła i powiększać jego wydajność.

**Projekt statutu określa, kto może być członkiem TKZS.** Członkiem TKZS może być każdy biedny i średni chłop, mężczyzna lub kobieta, którzy ukończyli 18 lat i pracują w spółdzielni. Do TKZS nie możemy, oczywiście, dopuszczać kułaków, ani osób, pozbawionych praw wyborczych.

**Projekt statutu określa ściśle sposób podziału dochodów.** Przy podziale dochodów uwzględnia się przede wszystkim wykonanie zobowiązań w stosunku do państwa; stworzenie zapasu materiału siewnego i paszy oraz wydzielenie części produkcji do wolnej sprzedaży; stworzenie niepodzielnych funduszów; zapasów dla okazywania pomocy i na wypadek klęsk żywiołowych; podział dochodu według wkładu pracy członków i według wkładu ziemi. Proponuje się przeznaczyć 30% czystego dochodu TKZS na wypłatę renty i co najmniej 70% na wynagrodzenie za pracę.

Wypłata renty w TKZS wynika z prawa prywatnej własności ziemi. Renta stanowi dochód członków TKZS, nie płynący z pracy, jest ona pozostałością własności prywatnej.

Wysoka renta zahacza o interesy tych członków TKZS, którzy wnieśli mniej ziemi i którzy dla uzyskania większego dochodu muszą pracować znacznie więcej, niż ci członkowie, których wkład ziemi był większy. Zadanie polega na tym, aby ustalić najbardziej celową na danym etapie wysokość renty gruntowej.

**W projekcie statutu opracowano zagadnienia organizacji, opłaty i dyscypliny pracy.** Wszystkie prace powinni wykonywać wyłącznie członkowie TKZS. Przyjmować do pracy można tylko specjalistów, a w wyjątkowych wypadkach robotników sezonowych do prac terminowych. W ten sposób likwiduje się warunki wyzysku człowieka przez człowieka. Zgodnie z projektem statutu, wszyscy członkowie TKZS zorganizowani są w brygadach produkcyjnych.

**Projekt statutu przewiduje kierowanie spółdzielnią na zasadach szerokiej demokracji.** O wszystkich ważniejszych zagadnieniach gospodarczych decyduje tylko ogólne zebranie członków. W okresach między ogólnymi zebraniami codzienną pracą kieruje zarząd TKZS w ramach obowiązków, które nałożyło nań zebranie ogólne.

Szeroka demokracja spółdzielcza stanowi podstawę umocnienia TKZS, wysuwania nowych kadr i dlatego trzeba jej strzec jak źrenicy oka.

### O społecznej treści TKZS

**Jaka jest treść społeczna TKZS, do jakiego typu przedsiębiorstw należą one?**

**TKZS jest to wielkie, spółdzielcze społeczne gospodarstwo rolne, założone przez chłopów i oparte:**

a) na ziemi, która stanowi prywatną własność poszczególnych chłopów. Skutkiem tego, mamy absolutną rentę gruntową, czyli nie pochodzący z pracy dochód właścicieli tej ziemi. Okoliczność ta w żadnym wypadku nie oznacza, że w TKZS utrzymały się i działają kapitalistyczne zasady organizacji produkcji; ziemia TKZS jest w społecznym użytkowaniu członków spółdzielni, a nie w użytkowaniu prywatnym, wysokość renty określa nie poszczególny chłop, nie kapitalistyczna przeciętna norma zysku, lecz kolektyw; poza tym renta jest regulowana przez państwo, które może zezwolić na wypłatę jej tylko w granicach określonego maksimum;

b) na społecznych środkach produkcji (siła pociągowa, inwentarz rolniczy, zabudowania gospodarcze), powstających z wkładów wstępnych, bezzwrotnych i inwentarzowych, z niepodzielnych funduszów, które stanowią już spółdzielczą, socjalistyczną formę własności, należącą do wszystkich członków spółdzielni;

c) na środkach produkcji (traktory, maszyny rolnicze), które stanowią własność prywatną;

d) na stosowaniu pracy społecznej, pracy wyłącznie członków danej spółdzielni, bez stosowania siły roboczej pochodzącej z zewnątrz;

e) na stosowaniu socjalistycznych zasad podziału, organizacji i wynagrodzenia za pracę z jednej strony a z drugiej strony na stosowaniu zasady prywatnej własności, przy czym powstaje dochód pochodzący nie z pracy; te dwie sprzeczne zasady wywołują i będą wywoływały walkę;

f) na istnieniu w TKZS gospodarstw przyzagrodowych, pomocniczych (działka ziemi i bydło), w celu zaspokojenia osobistych potrzeb rodzin członków spółdzielni.

Wynika stąd, że TKZS mają wiele wspólnego z kołchozami, różniąc się od nich jednocześnie w sposób istotny. Różnice te wynikają z faktu, że większa część ziemi TKZS pozostaje prywatną, chociaż ograniczoną, własnością członka spółdzielni.

TKZS opierają się obecnie na dwóch podstawach, na coraz bardziej rosnącej podstawie socjalizmu i na coraz bardziej kurczącej się, aż do całkowitego zniknięcia, podstawie prywatnej własności ziemi. Są to podstawy sprzeczne i toczy się między nimi walka.

To właśnie decyduje przede wszystkim o walce klasowej w łonie TKZS.

*

Wobec tego, że u nas w Bułgarii, władza państwowa spoczywa w rękach klasy robotniczej w sojuszu z pracującym chłopstwem, przy dyktaturze proletariatu — a nasza demokracja ludowa stanowi jedną z form dyktatury proletariatu, — wobec kluczowej pozycji przemysłu państwowego, wobec skoncentrowania systemu kredytowego w rękach państwa, wobec istnienia w TKZS społecznych i państwowych środków produkcji, wobec scalenia ziemi spółdzielczej i prowadzenia uprawy roli na wielkich obszarach, wobec przeważającego znaczenia zasady socjalistycznej przy podziale, organizacji i wynagrodzeniu za pracę, **produkcyjne spółdzielnie rolne stanowią swoistą formę powstającego socjalistycznego przedsiębiorstwa rolnego, z resztkami prywatnej własności ziemi, która stopniowo przejdzie na własność spółdzielni.**

Wszystko zależeć będzie od tego, jaką treścią wypełniona będzie ta forma. Dla nas TKZS, jako forma nowej organizacji gospodarczej, stanowi tylko oręż. Zagadnienie polega na tym, w czyich rękach znajduje się ten oręż i przeciwko komu jest on zwrócony. Dlatego też zagadnienia kierowania ruchem spółdzielczym i produkcyjnymi spółdzielniami rolnymi nabierają teraz u nas szczególnego znaczenia. Należy uczynić tak, by na czele starych i nowo-utworzonych TKZS stali ludzie bezgranicznie oddani sprawie socjalizmu, ludzie, którzy nie boją się trudności, ludzie, którzy są w stanie zapewnić członkom TKZS zamożne i kulturalne życie.

Od tego zależą teraz sukcesy produkcyjnych spółdzielni rolnych.

*(„O trwały pokój, o demokrację ludową!" Nr 18(78)).*

*) Skrót stenogramu referatu wygłoszonego na krajowej konferencji bułgarskiej TKZS w kwietniu 1950 r.

# Korespondent staje się twórcą i wyrazicielem nowej robotniczo-chłopskiej opinii publicznej

## Przemówienie tow. Romana Zambrowskiego na Zlocie korespondentów robotniczych i chłopskich

Podsumowując bogatą dyskusję, chciałbym podkreślić olbrzymi dorobek, którego wyrazicielem jest dzisiejszy Zlot, dorobek naszej prasy, polegający przede wszystkim na tym, że powstała i okrzepła 12-tysięczna armia ludzi, związanych z masami, bezgranicznie oddanych sprawie klasy robotniczej, sprawie naszej Partii, ludzi nieprzejednanych wobec wszelkich błędów, bolączek, braków naszego życia codziennego.

Tow. Stalin kiedyś mówił, że korespondent robotniczy winien kształtować robotniczą i chłopską opinię publiczną i być jej wyrazicielem.

Zjazd Wasz wskazuje na nastrój wiary, na nastrój pewności siebie. Poczucie siły, które przenikało wasze wystąpienia, wysoki poziom świadomości, któryście tutaj zademonstrowali — to wszystko wskazuje, że nasz korespondent staje się twórcą i wyrazicielem nowej robotniczo-chłopskiej opinii publicznej. (Oklaski).

### *Sygnały korespondenta demaskują i izolują wroga klasowego*

Ogromna rola korespondenta robotniczego i chłopskiego — jak wynika z waszych wypowiedzi — polega na tym, że z pism naszych, z naszych dzienników, z naszych tygodników jeszcze w większym stopniu czynicie organizatorów. Dzięki zjawiskom, które dostrzegacie u siebie na miejscu, dzięki waszym sygnałom, które dajecie prasie, pomagacie nam zwalczać objawy zaconania i przyspieszać załatwianie wszelkiego rodzaju spraw produkcji.

Wasze notatki, wasze sygnały przyspieszają załatwienie wniosków racjonalizatorskich. Dzięki waszym sygnałom ogół robotników dowiaduje się o nowych formach współzawodnictwa, dzięki waszym sygnałom zapalają się światła w osiedlach robotniczych, włączane są do sieci świetlnej PGR-y. Wasze sygnały demaskują, ujawniają i izolują wroga klasowego na wsi — bogacza wiejskiego, odsłaniają jego metody wobec chłopa mało i średniorolnego, w walce kułaka ze spółdzielczością produkcyjną. Wasze sygnały zdzierają maskę ze złodziejów grosza publicznego, którzy tu i ówdzie usiłują się dostać do naszych spółdzielni, do naszego aparatu gospodarczego.

Ten ogromny przekrój spraw, któryście w dwudziestu kilku wystąpieniach sygnalizowali wskazuje, jak wielką siłą jest i jak wielką siłą będzie sprawa rozwoju ruchu korespondentów robotniczych i chłopskich.

Właśnie dlatego, że jesteście powołani, by codziennie działać orężem krytyki i samokrytyki, na tym Zlocie, widząc wszystkie osiągnięcia i wszystkie sukcesy, któreście uzyskali, trzeba, ażebyście również dojrzeli i braki, które zaznaczają się w waszej pracy.

Jeżeli zapytacie się, czy nasza prasa robotnicza i chłopska już jest dostatecznie ostra, dostatecznie przekonywająca, dostępna, konkretna w ujawnianiu procesu tworzenia się nowego życia, jak i w krytykowaniu tych wielu niedociągnięć, braków, pozostałości konserwatyzmu i biurokratyzmu — to należy odpowiedzieć, że jeszcze nie. Nasza prasa, mimo niewątpliwych sukcesów jeszcze tej ostrości, której wymaga od niej sytuacja, zarówno w wykazywaniu naszych osiągnięć jak i w zwalczaniu, ujawnianiu naszych braków, nie ma.

Trzeba powiedzieć, że jeszcze nasz korespondent robotniczy, czy chłopski bardzo często chętniej zajmuje się informacją o osiągnięciach, niż wskazywaniem na niedociągnięcia.

O osiągnięciach trzeba pisać, trzeba pisać tak, aby to było żywym przykładem, który innych pociągnie za sobą. Ale nie wolno pisać tylko o osiągnięciach.

### *Krytykować, gdy trzeba nawet swego brata — robotnika*

Wasza rola wymaga, ażebyście obok żywego, przekonywającego, porywającego pisania o osiągnięciach, w sposób nieprzejednany ustosunkowali się do braków i tym samym pomagali w ich przezwyciężeniu. Zagadnienie polega nie tylko na tym, aby krytykować dyrektorów, krytykować naczelników, ale i na tym, aby krytykować, gdy trzeba, nawet swego brata, brata robotnika, który znajduje się jeszcze pod obcymi wpływami, który jeszcze hamuje w pewnym stopniu chociażby z powodu absencji, nasz marsz naprzód.

Charakterystyczne dla obecnego etapu naszej walki klasowej w kraju jest to, że obok coraz bardziej zaostrzającej się walki przeciw wrogom klasowym, przeciw bogaczom wiejskim, przeciw kapitaliście miejskiemu, już rozbitemu, ale jeszcze niedobitemu, musimy toczyć codzienną walkę, walkę przeciw uleganiu przez zacofaną część robotników, chłopstwa pracującego oraz pracowników umysłowych obcym nawykom, dążeniu do działania według szkodliwej zasady, ażeby od Państwa jak najwięcej urwać, a jak najmniej Państwu dać.

### *Mobilizować rezerwy wewnętrzne dla przyśpieszenia wykonania planów*

Na sali jest większość korespondentów robotniczych, reprezentujących bezpośrednio fabryki, z tych fabryk piszących do naszej prasy, jak również wydających w swoich fabrykach gazetki ścienne lub gazety fabryczne drukowane.

Wielką jest wasza rola w dziedzinie mobilizacji rezerw wewnętrznych dla przyspieszenia wykonania naszych planów. Te rezerwy są u nas ogromne. Użyję jaskrawych przykładów. Weźcie na przykład budowlanych w Warszawie, u których, absencja jest bardzo wysoka. U włókniarzy w Łodzi fluktuacja, wędrówka z fabryki do fabryki, jest również bardzo wysoka. Gdybyśmy likwidowali energiczniej przestoje, więcej uwagi zwrócili na wykorzystanie pełne mechanizmów i maszyn, więcej uwagi zwrócili na sprawę doszkalania robotników, którzy często nie wykonują norm nie dlatego, że nie chcą, a dlatego, że nie umieją, że są jeszcze za mało wykwalifikowani — to spełnilibyśmy nasze zadanie. Jakie u nas są możliwości rozwoju podam jedną cyfrę. W ZSRR na 1.000 wrzecion w przemyśle włókienniczym przypada 6,8 robotnika, u nas 13,5.

Czy dość konkretnych, wnikliwych korespondencji na te wszystkie tematy jest w naszej prasie? Jest ich coraz więcej, to jest bardzo pocieszające, ale jeszcze za mało.

### *Więcej uwagi dla spraw PGR-ów i spółdzielni produkcyjnych*

Weźmy zagadnienie wiejskie. Trzeba stwierdzić, że nasi korespondenci wiejscy mają wielkie zasługi w dziedzinie mobilizacji naszej opinii publicznej przeciwko bogaczowi wiejskiemu.

Trzeba jeszcze śmielej iść po tej drodze, bo powinniście sobie dokładnie zdawać sprawę, że nasza walka o rozwój spółdzielczości produkcyjnej z natury rzeczy będzie coraz ostrzejszą walką z bogaczem wiejskim, że bogacz wiejski nie będzie chciał ustąpić bez walki.

Jest jeszcze wiele dziedzin naszego życia wiejskiego, które korespondent robotniczy i chłopski porusza zbyt nieśmiało, zbyt rzadko. Weźcie takie zagadnienie, jak sprawę PGR. Mamy poważne zdobycze w PGR, nasze PGR zaczynają już oddziaływać na masy chłopskie wyższością swojej gospodarki, wyższymi plonami, lepszą organizacją. Ale nasze PGR przy tej pomocy jaką otrzymują ze strony Państwa, mogą niewątpliwie dawać nam o wiele większe i lepsze rezultaty. Mamy tu szereg zaniedbanych odcinków. Np. zagadnienie norm, norm, które są konieczne w tak wielkim gospodarstwie, jakim jest PGR, a które często nie są stosowane w praktyce.

Trzeba powiedzieć, że braki naszej administracji, braki pracy naszych związków zawodowych, naszych organizacji partyjnych w PGR, jeszcze za mało oświetliła nasza prasa, a przez to za mało im się udziela uwagi. Bo tylko biurokrata, gdy się go skrytykuje w gazecie, śmiertelnie się obraża; ale my wiemy, że stanowi to pomoc w naszej pracy.

Weźmy zagadnienie budownictwa wiejskiego. W tej dziedzinie mieliśmy poważne braki i mamy jeszcze w dalszym ciągu. Budowano u nas często w sposób szkodliwy, czasem nawet szkodniczy. Nie spotykało się to — a powinno się było spotykać — z reakcją, z sygnałami ze strony korespondentów robotniczych i chłopskich i ze strony naszej prasy.

Opowiem Wam humorystyczny wypadek, który słyszałem wczoraj. Towarzysz wyjechał do jednego z zespołów PGR-owskich w woj. olsztyńskim i widzi, że w tym majątku buduje się kurnik, duży kurnik. A przeszedł kilka kroków i widzi, że stoi stary kurnik, tylko że bez szyb. Więc pyta kierownika majątku: „Dlaczego budujecie kurnik, kiedy macie kurnik". Tamten odpowiada: „A czy ja mam jaki wpływ na te rzeczy, okręgowy plan kazał wybudować kurnik, to ja buduję kurnik."

Oczywiście, że taki bezduszny stosunek do sprawy powinien się znaleźć pod obstrzałem korespondenta robotniczego i chłopskiego.

Zagadnienie spółdzielni produkcyjnych, to jest u nas rzecz młoda, wymagająca bardzo pieczowitej pielęgnacji. Słusznie tow. Ługowski z pow. szubińskiego powiedział tu, — że uważa, iż w sprawie spółdzielni produkcyjnych należy być ostrożnym z krytyką, boć to przecież młode jeszcze i nieokrzepłe. Ale tym niemniej, powiedzieliśmy już publicznie o brakach w naszych spółdzielniach produkcyjnych, o tym, że w tych spółdzielniach szereg zagadnień gospodarczych i organizacyjnych wymaga naprawy, wymaga całkowitego uregulowania jak np. sprawa wkładów inwentarzowych, sprawa wprowadzenia dniówek obrachunkowych, sprawa słusznego planu inwestycyjnego w każdej spółdzielni produkcyjnej i maksymalnego udziału samych chłopów w budownictwie dla swojej spółdzielni, wreszcie sprawa, by spółdzielnia żyła życiem samorządnym, żeby nią nie komenderowali z zewnątrz, żeby wszystko, co się jej dotyczy było uchwalane na ogólnych zebraniach spółdzielców, względnie na zarządzie spółdzielni. We wszystkich tych sprawach trzeba, aby korespondenci chłopscy i korespondenci robotniczy, jeżeli tam są wskazywali na te braki, żeby przez wskazywanie na te braki uczyli oni spółdzielnię na każdym konkretnym wypadku lepszej pracy.

### *Korespondent powinien pomagać robotnikom i chłopom wysuniętym na kierownicze stanowiska*

I wreszcie ostatnia sprawa — zagadnienie zdawałoby się dla korespondenta robotniczego i chłopskiego może nie tak bezpośrednie, ale jednak bliskie, zagadnienie kadr, zagadnienie kierowniczych ludzi w oddziale fabrycznym, w fabryce, na majątku PGR-owskim i wszędzie, w całym naszym życiu. Myśmy towarzysze, wysuwali w ciągu tych lat kadry z klasy robotniczej i z chłopstwa pracującego. Wysuwaliśmy również robotników i chłopów na stanowiska kierownicze w PGR-ach, w majątkach i zespołach, gdzie nie mniej niż 60 proc. rządców i administratorów zostało wysuniętych spośród robotników i chłopów.

Mamy jeszcze w PGR-ach tu i ówdzie obszarników czy byłych rządców obszarniczych, lecz niewątpliwie już dużo dokonaliśmy w dziedzinie wysuwania i szkolenia nowych gospodarzy naszych majątków państwowych.

Ale nie rzadko bywa, że tego nowego gospodarza wysuniętego z klasy robotniczej i w fabryce i w majątku spotykają nieufnie, że starają się go wrogowie ośmieszyć, zdyskredytować, skompromitować, omotać, podsuwać mu fałszywe papierki itd. itp. Bywa też, że stwarza się koło tego nowego wysuniętego robotnika czy chłopa atmosferę, która mu utrudnia wykonanie jego zadań. I w tym jest wielka rola korespondentów robotniczych i chłopskich. Winni oni jako ci, którzy kształtują opinię i wyrażają ją, okazywać codzienną pomoc tym wysuniętym na kierownicze stanowiska robotnikom i chłopom.

W związku z 6-letnim planem stoją przed nami bardzo duże, rozległe zadania w dziedzinie wysuwania, wychowywania, właściwego rozstawiania i szkolenia nowych kadr z klasy robotniczej i z pracującego chłopstwa. Nie ulega wątpliwości, że stoi przed nami zadanie dokonania przełomu w dziedzinie bardziej śmiałego wysuwania i szkolenia ludzi z klasy robotniczej na kierownicze stanowiska. Powinniście pamiętać o swojej roli w tej sprawie.

Kilka słów jeszcze w sprawach organizacyjnych. Jest dużą niewątpliwie zdobyczą, że tworzycie koła, kluby korespondentów, bo organizacja taka w zakładach pracy, związana z określoną redakcją — daje wam wielką siłę. To powoduje też, że taki klub czy koło korespondentów staje się nie tylko wyrazicielem opinii publicznej, ujawniającym, odsłaniającym i zwalczającym braki i niedociągnięcia, ale staje się również wielką siłą kulturalną w danym zakładzie pracy.

I to, co towarzysze tu mówili o kulturalnej pracy, jaką prowadzą koła korespondentów, niewątpliwie potwierdza ich wielką rolę.

### *Korespondent nie powinien być kimś anonimowym*

Chciałbym zrobić jedną krytyczną uwagę w związku z wystąpieniem tow. Sztylera z kopalni „Kazimierz-Juliusz". Wystąpienie to było bardzo dobre i wskazywało na duży dorobek korespondentów tej kopalni, których teraz jest 30. Ale niesłuszne było to, co mówił tow. Sztyler, że korespondencja ich jest podpisywana: Koło kopalni „Kazimierz-Juliusz". Dlaczego to jest niedobre? Bo to całkowicie likwiduje indywidualność korespondenta. A my powinniśmy dbać o indywidualność korespondenta. Korespondent — dostrzegł coś, napisał i powinien ze swoim podpisem posłać to do prasy. Koło powinno stać murem za nim, powinno mu pomagać, powinno przejrzeć, poprawić, ale korespondent nie powinien być kimś nieznanym, anonimowym. Chcemy nauczyć wszystkich krytykowanych (nie mówię tu, oczywiście, o wrogu klasowym), ażeby rzeczowo przyjmowali krytykę (oklaski) i nie należy się chować w taki, czy inny sposób przed obrazą, oburzeniem czy złością tego krytykowanego. Tow. Cyrankiewicz dostatecznie dobitnie to powiedział. I widać z waszego nastroju, że wy już tak bardzo tych złych humorów krytykowanych się nie boicie.

I jeszcze jedna uwaga organizacyjna. Jesteście korespondentami wielkiej prasy codziennej i tygodniowej, ale macie wielkie zadanie do spełnienia również w rozwoju prasy fabrycznej, PGR-owskiej, terenowej, miejscowej. Chodzi tu o gazetki ścienne, a w wielkich fabrykach — zresztą mamy już takie przykłady, nawet drukowane gazety. Trzeba, abyście wy i cała 12-tysięczna armia korespondentów, współpracując z wielką prasą, współpracowali również z gazetami ściennymi i drukowanymi fabrycznymi.

### *Uaktywnić masy w walce o pokój*

Na zakończenie chcę powiedzieć o waszych zadaniach w tej dziedzinie, która teraz zaprząta umysły wszystkich pracujących na świecie. Mówię o sprawie walki o pokój. Wspaniały wyraz zbratania międzynarodowego, wspaniałe wyrazy internacjonalizmu, które Wasz Zlot dzisiaj dał wobec wystąpień naszych gości z bratnich partii komunistycznych i robotniczych, manifestacja pokojowa, która się tu odbyła — to wszystko stanowi dobitny obraz waszych uczuć.

Jesteście przecież tymi, którzy mają wielką rolę do spełnienia w utorowaniu hasłom pokoju drogi do najszerszych mas robotniczych i chłopskich, kobiet i młodzieży. Przed wami stoi zadanie uaktywnienia tych mas w walce o pokój.

Chcę wyrazić przekonanie, że z tego zjazdu wyjdziecie wzmocnieni, że wasz ruch stanie się jeszcze mocniejszy i że dacie wyraz swej siły w najbliższych dniach, w dniach wielkiej akcji pokojowej, która się toczy u nas i na całym świecie i której przewodzi Towarzysz Stalin. (Huczne oklaski). Zebrani wstają i skandują: „Sta-lin", „Pokój", „Bierut".

## List I Zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich do redakcji moskiewskiej „Prawdy"

I Ogólnokrajowy Zlot Korespondentów Robotniczych i Chłopskich w Polsce Ludowej śle płomienne, rewolucyjne pozdrowienie redakcji i zespołowi współpracowników bolszewickiej „Prawdy" — organu Centralnego Komitetu Wielkiej Partii Lenina—Stalina, czołowego pisma całego światowego obozu walki o pokój, demokrację i socjalizm.

„Prawda", stworzona i kierowana przez Lenina i Stalina, stanowiła i stanowi dla każdego pisma robotniczego niedościgniony wzór walki o triumf sprawy wyzwolenia ludu pracującego z kajdan kapitalistyczno - obszarniczej niewoli, walki przeciwko imperialistycznym podżegaczom wojennym o długotrwały i sprawiedliwy pokój, o wolność narodów, o zwycięstwo demokracji i socjalizmu.

„Prawda" była i jest dla prasy robotniczej całego świata przykładem realizacji leninowsko - stalinowskich wskazań o prasie jako kolektywnym agitatorze, kolektywnym propagandyście i kolektywnym organizatorze. „Prawda" uczy skutecznych metod pogłębiania więzi z szerokimi masami robotniczo-chłopskimi, organizowania sieci korespondentów robotniczych i chłopskich oraz wychowywania ich na dowódców proletariackiej opinii publicznej.

„Prawda" uczy nas, jak należy przy pomocy prasy — najostrzejszego oręża partii — mobilizować klasę robotniczą i najszersze masy ludu pracującego do walki z wrogiem klasowym, jak walczyć o wykarczowanie pozostałości dawnego ustroju ze świadomości milionów ludzi pracy; „Prawda" uczy nas, jak na łamach prasy należy podchwytywać i rozwijać pędy nowego, socjalistycznego życia, nowego socjalistycznego stosunku do pracy i do mienia społecznego, rozwijać współzawodnictwo socjalistyczne i upowszechniać metody przodowników pracy oraz racjonalizatorów i wynalazców spośród klasy robotniczej i mas pracującego chłopstwa; „Prawda" uczy nas, jak trzeba przy pomocy prasy propagować socjalistyczną drogę przebudowy rolnictwa, jak pomagać w rozwoju spółdzielczości wytwórczej wśród mas mało i średniorolnych chłopów, jak zwalczać kułaka i spekulanta, jak tępić biurokratyzm i nadużycia, rutyniarstwo i konserwatyzm, hamujące nasz ruch naprzód ku socjalizmowi.

Będziemy się uczyć na wzorach „Prawdy" i całej prasy radzieckiej, jak pracować i walczyć w imię umacniania naszego państwa ludowo - demokratycznego, w imię zwycięskiego zbudowania socjalizmu w Polsce Ludowej, w imię podniesienia siły i mocy naszej wyzwolonej ojczyzny, aby uczynić ją niezłomnym ogniwem światowego frontu walki o pokój, demokrację i socjalizm, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Niech żyje leninowsko - stalinowska „Prawda"!

Niech żyje wieczysta przyjaźń narodu polskiego i narodów Związku Radzieckiego!

Chwała genialnemu nauczycielowi ludu pracującego — wielkiemu chorążemu sprawy pokoju i wolności narodów — towarzyszowi Stalinowi!

## List I Zlotu korespondentów robotniczych i chłopskich do Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

My, pięciuset korespondentów robotniczych i chłopskich, reprezentujących na I Krajowym Zlocie w Warszawie 12-tysięczną armię terenowych współpracowników polskiej prasy demokratycznej, przesyłamy Polskiemu Komitetowi Obrońców Pokoju zapewnienie, że w naszej pracy walka o trwały pokój przeciw podżegaczom wojennym zajmuje pierwsze miejsce. Będąc krwią z krwi i kością z kości synami ludu polskiego, wyrażając myśli i dążenia polskich mas pracujących, stwierdzamy, że twarda wola walki o pokój ogarnia coraz szerzej lud miast i wsi. Stwierdzamy, że polskie masy ludowe, wzmacniając swoją pracą Polskę Ludową i budując podstawy socjalizmu w naszym kraju, walczą skutecznie i ofiarnie o pokój.

W naszych korespondencjach do gazet będziemy informowali jak najszerszej o wszelkich akcjach, podejmowanych w terenie dla obrony pokoju. Będziemy walczyli piórem i słowem z plotką wojenną i wszelką dywersyjną propagandą, kierowaną przez wrogów pokoju.

Weźmiemy jak najczynniejszy udział w masowej akcji zbierania podpisów pod apel sztokholmski, który żąda zakazu broni atomowej i określa jako zbrodniarza wojennego ten rząd, który pierwszy użyje broni atomowej.

Świadomi, że decydującą rolę w walce o pokój odgrywa solidarność międzynarodowa mas pracujących pod przewodnictwem pierwszego państwa socjalistycznego — Związku Radzieckiego, będziemy umacniali więź ze wszystkimi narodami, walczącymi o pokój, będziemy głosicielami tej prawdy, że garstka podżegaczy wojennych i szantażystów atomowych może być i będzie obezwładniona.

Wszyscy do walki o pokój! Wszyscy do walki o zwycięstwo nad wojną!

# Przed zjazdem polonistów

### *Stefan Żółkiewski*

Dnia 8 maja rozpoczął się pięciodniowy naukowo - literacki zjazd polonistów, zwołany przez Instytut Badań Literackich i Towarzystwo Literackie im. Adama Mickiewicza. Jest to pierwszy etap prac podsekcji badań literackich Kongresu Nauki Polskiej, kongresu, który przyczynić się ma do powiązania nauki i polskich pracowników naukowych z państwem ludowym i życiem całego narodu, wytyczyć konkretne formy włączania nauki polskiej do walki o wykonanie zadań, wytkniętych przez plan 6-letni i ocenić z tego punktu widzenia stan badań naukowych w Polsce, ustalając ich najpilniejsze potrzeby.

Zadaniem zjazdu polonistów jest rewizja dotychczasowego dorobku naukowego z punktu widzenia nowoczesnych, przodujących zasad metodologicznych marksizmu - leninizmu, z punktu widzenia potrzeb nowej uspołecznionej i upowszechnionej kultury polskiej, z punktu widzenia zadań wychowawczych, ideologicznych nauki o literaturze, z punktu widzenia zadań wydobycia i upowszechnienia postępowych tradycji kultury i literatury polskiej, zadań utorowania drogi nowej twórczości, nowej literaturze.

*„...im bardziej świadomie walczy proletariat, tym bardziej kontrrewolucyjną staje się burżuazja".* (Stalin. Dzieła, t. II. str. 49). Nauka również jest narzędziem walki klasowej. Szczególnie jaskrawo przejawia się to w działalności naukowej humanistów, historyków i historyków literatury.

Polonistyka nasza przeniknięta jest złymi tradycjami dekadenckiej kultury burżuazyjnej. Przywykła rozważać literaturę w oderwaniu od życia, czysto formalistycznie. Nie brak środowisk, które szczególnym kultem otaczają wsteczne tradycje naszej przeszłości literackiej, dążenia mistyczne — antyludowe, najwyżej zaś cenią schyłkowe formy twórczości literatury burżuazyjnej XX w. Oceniają je nie z punktu widzenia ich zawartości ideowej, ich stosunku do życia polskiego, do walki przodujących postępowych sił narodu. Przechodzą obojętnie obok kontrrewolucyjności tej literatury, stosują kosmopolityczną miarę wartości literackich.

Badania najistotniejsze dla odkłamania, oceny i hierarchizacji naszego spadku literackiego leżą odłogiem. Naukowa polonistyka nie zbadała stanowiska ideologicznego naszych najwybitniejszych pisarzy. Nie wiemy, jaka dokładnie była ideologia Kochanowskiego, Potockiego, Słowackiego czy Orzeszkowej. Uwaga polonistów - tradycjonalistów skupiała się na mistycznej twórczości Norwida. Żeromskiego, badano od strony rejestru figur stylistycznych, które jego dzieła zawierają, a nie od strony zasadniczej — ustalenia jego miejsca w walkach klasowych, ideowych epoki. Nawet bojową twórczość pisarzy - nowatorów ideologicznych XVIII wieku omówiono z punktu widzenia kryteriów prawowierności religijnej i z punktu widzenia formalnego.

Oczywiście mamy po wojnie i przejawy dążeń słusznych — odgrzebano naszą dotąd nieznaną plebejską, rewolucyjną naszą czas, poezję mieszczańską i ariańską XVII w., jakobińską z XVIII w., pokazano po raz pierwszy naszych pozytywistów nie jako poczciwych, ponadklasowych głosicieli światła, ale jako ideologów polskiej burżuazji w okresie rozkwitu kapitalizmu u nas. Zrewidowano legendę o mistycznym wyłącznie charakterze romantyzmu i twórczości Mickiewicza, ukazano jej postępowe źródła, korzeniami tkwiące w materializmie XVIII w., w hasłach demokratycznych Rewolucji Francuskiej. Podjęto walkę krytyczną o literaturę realizmu socjalistycznego w Polsce.

Najwięcej mówi fakt, iż młodzież polonistyczna na zjazdach manifestuje jednolicie w swej pracy twórczej marksistowskie nowatorstwo badawcze. Historia czterech jej dotychczasowych zjazdów, to historia pogłębiania i poszerzania wpływu marksistowskiej metodologii na młodych polonistów.

W polonistyce naszej rozgrywa się walka ideologiczna. Celem Zjazdu jest uwypuklić tę walkę, zaostrzyć, dopomóc do zwycięstwa słusznym, postępowym, nowatorskim naukowo dążeniom.

Zjazd polonistów musi bliżej określić zadania badacza literatury, który by mógł realizować wyżej nakreślone cele poznawcze i wychowawcze. Wiedza o przeszłości literackiej, o walkach i ideowych przełomach literackich musi wzbogacać doświadczenie klasy robotniczej, walczącej o zwycięstwo socjalizmu. Musi torować drogę realizmowi socjalistycznemu, literaturze ukazującej całą prawdę artystyczną naszej epoki. Musi uczyć co stanowi prawdziwą wartość artystyczną, ukazywać wielkość pisarzy przeszłości w ich czynnym udziale w walkach klasowych epoki po stronie postępu.

Zjazd polonistów winien dowieść, iż odnowa literaturoznawstwa zależy od przyswojenia sobie przez badaczy marksistowskich metod pracy naukowej. Wzorem metodologicznym jest dla nas przodujące literaturoznawstwo radzieckie. Ono daje przykłady prawdziwie naukowego, historycznego podejścia do dziejów literatury. Ono ukazuje, iż literatura ma charakter klasowy, iż rozwój jej ma za podstawę rozwój stosunków społecznych, iż wartość dzieła mierzy się jego rolą w walce mas ludowych, o wyzwolenie z ucisku, i wyzysku klasowego, w walce o postęp, uczy jak odkrywać postępową tradycję narodu, jak wiązać naukę z życiem.

Zjazd skupił badaczy literatury, nauczycieli - polonistów, studentów polonistyki. Ich dyskusje zjazdowe i, jak mam nadzieję, pozjazdowe winny wstrząsnąć polonistyczną opinią naukową, winny uświadomić, czego Polska Ludowa oczekuje od polonisty, winny zapoczątkować nowy etap badań i prac organizacyjnych wśród polonistów. Wyrazem tego winien być z jednej strony zarys planu badań polonistycznych, który w wyniku zjazdu zostanie przedstawiony Kongresowi Nauki; z drugiej — uaktywnienie wegetującego dotąd Towarzystwa Literackiego A. Mickiewicza. Stowarzyszenie to winno skupić wszystkich badaczy i nauczycieli - polonistów, winno organizować prace badawcze, zwłaszcza wśród prowincjonalnych nauczycieli, winno rozpowszechniać wśród nich nowoczesną literacką wiedzę fachową, winno tępić rutynę i ożywiać ruch umysłowy w środowisku polonistycznym, popularyzując marksistowską wiedzę o literaturze ojczystej.

Stawiamy na zjeździe hasło uprawy polonistyki związanej z życiem Polski Ludowej, hasło zerwania z rutyną i ciasną aspołeczną, ślepą pseudofachowością, hasło wychowania nowego typu polonisty i nowej polonistyki współbudującej socjalizm.

Polonista nie tworzy i nie pracuje poza swoim społeczeństwem, ale pracuje w określonym świecie, w określonym układzie stosunków międzynarodowych. Jego ludzkim obowiązkiem jest wykuć ze swej nauki oręż obrony pokoju, obrony kultury, zagrożonej wojną atomową.

*Warszawscy korespondenci piszą:*

# Naprawiliśmy kompresor — trzeba pomyśleć o wyciągach

Załoga fabryki im. Gen. Świerczewskiego w Warszawie ma w swej pracy wiele osiągnięć w pokonywaniu trudności w wykonaniu planów produkcyjnych. Warto dla przykładu opowiedzieć tu historię dużego kompresora. Wszyscy pamiętamy „wąskie gardło", jakie wytworzyło się w fabryce z powodu braku tego kompresora. Właściwie duży kompresor był, ale zdemolowany. Brak w nim było wiele cennych części, bez których nie można było nawet marzyć o jego uruchomieniu.

Prace przy pomocy małego kompresorka wykonywano z dużym opóźnieniem, co hamowało normalny przebieg operacji warsztatowych. A stale wzrastający plan produkcyjny wymagał natychmiastowego usunięcia tego wąskiego gardła. Sprawą zajął się komitet partyjny. Z inicjatywy komitetu remontu kompresora podjął się tow. Ostrowski, robotnik, niedawno wysunięty na stanowisko kierownika ruchu fabryki. Opracował on regulator samoczynny i koło pasowe do silnika z obliczeniem nadania odpowiednich obrotów kompresora, mimo, że nie posiadał pomocy ani żadnych rysunków, na których mógłby się wzorować. Części te zostały wykonane w fabryce według jego wskazań.

Po przeprowadzeniu próby okazało się, że kompresor pracuje zadowalająco, a części wykonane w fabryce całkowicie zastąpiły części zagraniczne. Pomagał w pracy tow. Ostrowskiemu tow. Sołgała, kierownik działu remontowego, który wybierając ze złomu różne stare części przerabiał je i przystosowywał do potrzeb kompresora.

### Trzeba pomyślec o higienie pracy

Nie wszystko jednak w naszej fabryce wygląda tak dobrze. Są jeszcze poważne braki, którymi musimy się jak najprędzej zająć. Poważnym niedociągnięciem jest sprawa bezpieczeństwa i higieny pracy. Jednym z wielkich zaniedbań w tej dziedzinie jest brak wyciągów pyłowych na szlifierni. Najsmutniejsze jest to, że wyciągi są, bo zostały zakupione jeszcze we wrześniu ub. roku, ale dotąd leżą sobie spokojnie w magazynie fabrycznym, a szlifierze wdychają unoszący się pył ze zdzieranych tarcz i stali.

Wyciągi nie zostały dotychczas założone, bo — tak samo jak do kompresora — brak niektórych części. Czy naprawdę jest to tak wielką przeszkodą w założeniu wyciągów? Zdaje mi się, że nie. Myślę, że można by i w tym wypadku zastosować jakieś środki zastępcze. Trzeba tylko, aby kierownictwo fabryki, Rada Zakładowa i komitet partyjny dołożyli wszystkich starań.

### Po co remontowano pralnię?

Następna sprawa, do tej pory jeszcze niezałatwiona to uruchomienie pralni ubrań roboczych. Mimo, że lokal pralni został wyremontowany kilka miesięcy temu, to jednak poza zakupieniem kilku naczyń cała ta sprawa „śpi". Wprawdzie robotnicy otrzymują ekwiwalent w gotówce za pranie ubrań, ale to nie rozwiązuje należycie sprawy, gdyż nie wszyscy robotnicy wykorzystują otrzymane pieniądze na pranie ubrań. I wogóle, po co remontowało się lokal pralni? Należałoby i na tym odcinku zwrócić uwagę dyrekcji f-ki i Radzie Zakładowej, aby jak najszybciej usunęła to niedociągnięcie.

Sprawa wykonania planów produkcyjnych nie jest tylko sprawą procesu produkcji, lecz jest nierozłącznie związana z warunkami człowieka w jakich on ją wykonuje. Od warunków pracy w dużej mierze zależy chęć do pracy, dobre samopoczucie, nas wszystkich. Jeżeli poprawią się u nas warunki sanitarne na pewno mniej będzie zachorowań, opuszczanie pracy i marnotrawstwa czasu, wzrośnie wydajność, no i tym samym przyspieszy się także wykonanie planu produkcyjnego.

ST. STOPIŃSKI

**REDAKTORÓW** ze znajomością języka rosyjskiego do działu literatury pięknej i politycznej poszukuje Wydawnictwo „Książka i Wiedza", Warszawa, ul. Smolna 13. 398-k

# Wyścig Pokoju „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava"

## VII etap Gottwaldowo — Brno
### 7 maja 1950 r. — Długość etapu 146 km

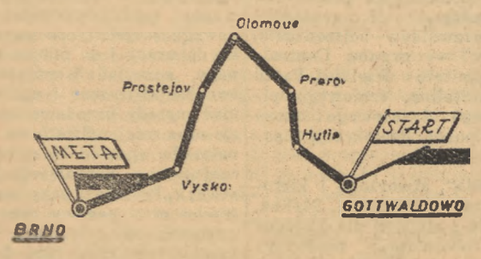


## Z kolarzami Albanii i Triestu

(OD WŁASNEGO KORESPONDENTA)

Drużyna, która zyskała powszechną sympatię w czasie Wyścigu Pokoju — to drużyna Ludowej Republiki Albańskiej. Udział jej w wyścigu zamienił się w wielką manifestację przeciwko titowskim sługusom amerykańskiego imperializmu. Zarówno w Polsce, jak i w Czechosłowacji, przy rozdawaniu nagród i wśród zawodników, kolarze albańscy cieszą się powszechną, serdeczną sympatią.

Trzeba powiedzieć, że zasługują na to w pełni nie tylko przez swoją postawę w wyścigu, nie tylko przez swoją skromność i stosunek do współtowarzyszy, ale również dlatego, że startując bez treningu, w trudnych warunkach, nieprzyzwyczajeni do imprez wieloetapowych, wykazują na każdym etapie niezwykły hart.

Gdy zapoznajemy się bliżej z drużyną albańską, przestaje nas dziwić ich postawa. Zarówno kierownik drużyny Eiup Laci jak i zawodnicy Piro Angjeli i Asim Alia, byli czynnymi uczestnikami walki przeciwko faszyzmowi, byli partyzantami w boju o wolność i niepodległość swojego narodu. Czterech członków drużyny albańskiej, w tym wyżej wymienieni oraz Ruzdi Cerma, są członkami Partii.

Towarzysze albańscy mówią z entuzjazmem o Wyścigu Pokoju. Traktują swój udział w wyścigu jako czynną walkę o pokój i demonstrację przeciw titowcom, którzy pragnęli uniemożliwić im przyjazd do Polski.

Sportowcy albańscy powiadają: — nauczyliśmy się u was wiele. Widzimy, jak miliony ludzi, którzy wyszli witać nas na ulice, pragną walczyć o zwycięstwo trwałego pokoju.

Opowiemy ludziom w Albanii z jakimi objawami sympatii spotykaliśmy się na każdym kroku w bratnich krajach Polski i Czechosłowacji.

*

Bardzo podobna do drużyny albańskiej jest drużyna robotnicza Triestu. Ten sam duch ożywia towarzyszy triesteńskich, wśród których znajdują się odpowiedzialni działacze partyjni. Tak np. Donadel Galliano jest sekretarzem organizacyjnym partii w miejscowości Muggia. Galliano jest z zawodu kowalem. Kilku zawodników oraz kierownictwo drużyny pracują w porcie.

Towarzysze z Triestu opowiadają o swej walce przeciwko titowcom i imperialistom. Tito usiłuje swoje macki rozciągnąć nawet na sportowe organizacje triesteńskie. W strefie jugosłowiańskiej Triestu najemnicy titowscy usiłują przy pomocy korupcji zwerbować sportowców należących do sportowych organizacji robotniczych. Ale to im się nie udaje. Robotnicy sportowcy wyraźnie opowiadają się po stronie rewolucyjnego ruchu robotniczego przeciwko sprzedawczykom z bandy titowskiej.

Tow. Egidio i tow. Mario byli uczestnikami walki przeciw faszystom włoskim i niemieckim. Egidio dwukrotnie dezerterował z faszystowskiej armii włoskiej, walczył następnie przeciw faszystom. Tow. Mario bił się w 43 roku w partyzantce z Niemcami, a w 45 r. brał udział w powstaniu przeciw hitlerowcom w Trieście. Trzeba słyszeć, z jaką nienawiścią towarzysze z Albanii i z Triestu mówią o faszystach titowskich, aby zrozumieć, jak podłą robotę robią na tym terenie agentury titowskiego faszyzmu. (J. R.)

## Moje wrażenia z Wyścigu Pokoju

Trudno opisać jaki entuzjazm wywołało w naszej Republice zaproszenie do wielkiego Wyścigu Pokoju, organizowanego przez redakcje „Trybuny Ludu" i „Rudeho Prava" na trasie Warszawa — Praga.

Z największym zainteresowaniem śledzono u nas, a przede wszystkim śledzili robotnicy wielkich uspołecznionych fabryk, przygotowania naszej drużyny kolarskiej do wyścigu i wiem dobrze, że teraz, kiedy wyścig trwa, miliony ludzi w Niemczech siedzą co wieczór przy radio i oczekują wiadomości i informacji o przebiegu Wyścigu Pokoju.

Zaproszenie drużyny kolarskiej Niemieckiej Republiki Demokratycznej ma dla nas tym większe znaczenie, że na trasie piątego etapu zobaczyłem drogowskaz na którym wypisany czarnymi literami widniał napis: „Oświęcim — 15 km.". Przypomniało mi to potworne zbrodnie faszystowskich bandytów hitlerowskich, szczególnie potworne tutaj w Polsce, i tym wyżej cenię sobie to zaproszenie.

Sądzę, że życzliwe i rzęsiste oklaski, którymi witano wszędzie kolarzy naszej drużyny, odnosiły się nie tylko do ich sportowych wyczynów, lecz oznaczały również zaufanie okazywane nowej niemieckiej młodzieży.

Nigdy nie widziałem w czasie przebiegu imprezy sportowej tylu ludzi, tylu na trasie Wyścigu Pokoju. Najmocniej odczułem to w Katowicach, gdzie dziesiątki tysięcy robotników stały w roboczych ubraniach na dachach hut i fabryk, przed budynkami kopalń, w gęstych szpalerach, aby pozdrowić uczestników Wyścigu Pokoju.

**Klaus Huhn**
(Neues Deutschland — Berlin).

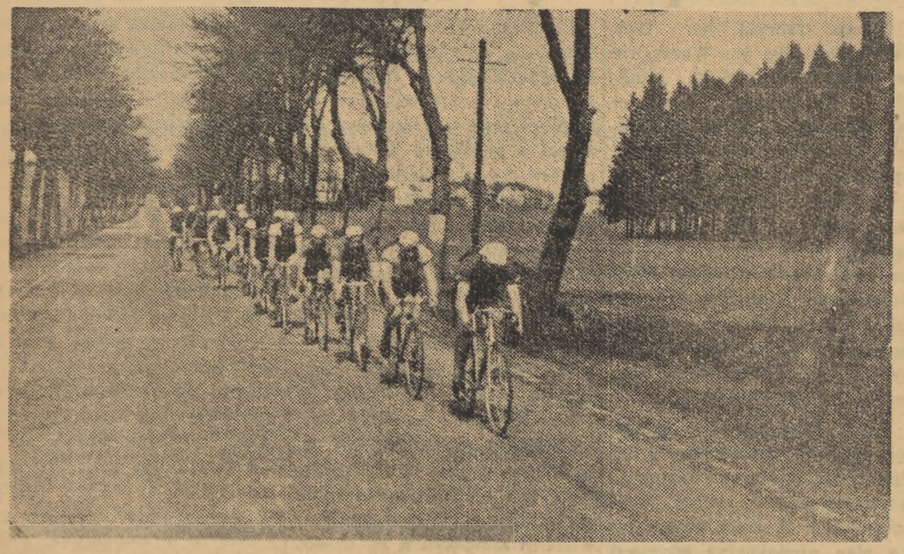

*Na piątym etapie Katowice — Cieszyn*

# Br. Klabiński wygrywa VII etap

## Młody Polak z Francji wyprzedza na finiszu w Brnie leadera wyścigu — Duńczyka Emborga

VII etap Wyścigu Pokoju, rozegrany na trasie długości 146 km okazał się etapem rekordowym co do szybkości. Mimo padającego przez cały czas deszczu, przechodzącego miejscami w ulewę, czołówka wyścigu nadała tempo, które mogli wytrzymać nieliczni tylko kolarze. Przeciętna szybkość 38,750 km/godz. sama mówi za siebie.

Inicjatorem tego wspaniałego tempa był Bronisław Klabiński, wykazujący mimo młodego wieku i braku rutyny w wyścigach wieloetapowych, kolosalną wytrzymałość i doskonałą technikę jazdy.

Etap wygrała drużyna duńska, której kolarze na asfaltowych drogach Czechosłowacji czują się b. dobrze, dysponując dużą szybkością. Drugie miejsce zajęła Bułgaria, jeszcze raz potwierdzając walory swych reprezentantów, najbardziej ambitnych zawodników wyścigu.

Klasyfikacja drużyn po siedmiu etapach nie uległa zmianie, nastąpiły jedynie drobne zmniejszenia różnic czasu. W klasyfikacji indywidualnej Emborg utrzymał pozycję leadera, Klabiński wysunął się jednak przed Veselego i Ruzickę. Bułgar Dimov również poprawił swą lokatę o jedno miejsce (z szóstego na piąte).

Po pomyślnym dla Polski etapie VI, etap VII znowu odsłonił wszystkie braki naszych reprezentantów, których szybkość i technika jazdy pozostawia wiele do życzenia. Na mokrej szosie Polacy czuli się bardzo źle i nie wytrzymywali tempa, narzuconego przez czołówkę.

Bardzo dobrze natomiast pojechali Węgrzy. Passa defektów u kolarzy francuskich wciąż trwa i nie są oni w stanie poprawić swej lokaty. Z. D.

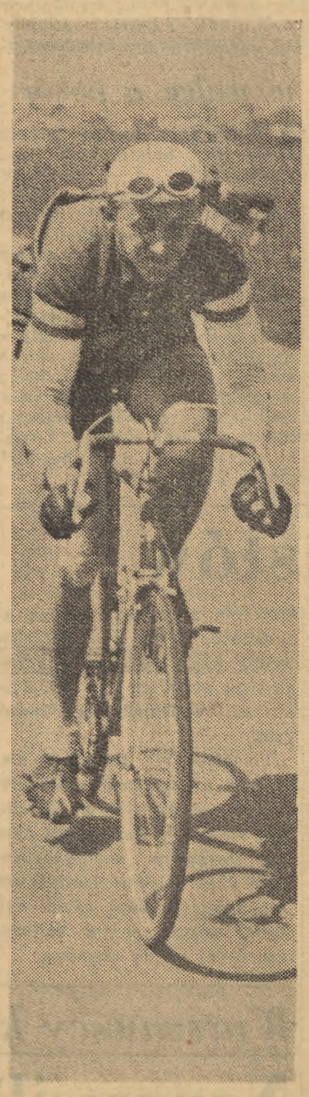

*KNUD E. ANDERSEN — mistrz świata na torze — dopiero w VII etapie pojechał po mistrzowsku*

### *Przebieg siódmego etapu*

Kilkunastotysięczne tłumy, które mimo deszczu zebrały się na stadionie Sokoła w Brnie oklaskiwały zwycięstwo młodego Polaka z Francji — Bronisława Klabińskiego. Kolarz ten przez nikogo nie zagrożony ukończył etap w czasie 3:46:27, co daje przeciętną szybkość 38 km 750 m na godzinę. Drugi wjechał na metę Duńczyk Emborg, leader wyścigu przeszło minutę za Bronisławem Klabińskim.

Wczorajszy etap był bardzo ciężki, bodajże najcięższy z dotychczasowych i chociaż prowadził po dobrej nawierzchni — dał się zawodnikom bardzo we znaki. Jazdę utrudniał deszcz, który padał cały czas.

Na tym większą więc uwagę zasługuje osiągnięte w takich warunkach tempo wyścigu, którego czołówka przejechała pierwszą godzinę z szybkością 40 km. Po dwóch godzinach czołówka znajdowała się o 78 km od startu.

Na starcie ostrym pozostał kolarz Niemieckiej Republiki Demokratycznej Hey, ale po usunięciu defektu ruszył ostro z miejsca i doszedł jadącego z tyłu — Wandora.

Na 12 kilometrze przy przejeździe kolejowym czołówka ledwie zdążyła uciec przed parowozem pod zamkniętym szlabanem, za którym pozostali dwaj zawodnicy albańscy. Zamknięty szlaban kosztował pozostałych zawodników, do których dołączyli się Hey i Wandor — 5 minut straty.

W tym czasie wyścig prowadzi czołówka z Emborgiem i Bronisławem Klabińskim, w tyle za nimi jedzie samotny Bułgar Dinev, jeszcze za nim grupa 4 kolarzy Di-Luziano, Ropke, Sowa i Trajan Chicomban. Za nimi pozostali Sałyga i Punkkinen.

W przedostatniej grupie jadą trzej zawodnicy Albańczyk Alia, Triesteńczyk Zanolla i Bułgar Ivanov.

Duńczyk Ropke ucieka ze swojej grupy, dopędza jadącego samotnie Bułgara Dineva i pociąga go za sobą w pogoń za czołówką. Wjeżdżamy na ulice Prerova. Witają nas serdecznie zebrane wzdłuż trasy tłumy mieszkańców miasta. Deszcz nie przestaje padać.

Tuż za Prerovem Dinev wspaniale pokonuje wzniesienie, zostawiając za sobą Ropkego. Wydaje się, że dopędzi czołówkę, ale wspaniała betonowa szosa daje czołówce możność zwiększenia tempa. Goniący samotnie Bułgar zwalnia. Dochodzi go Ropke. Po kilku kilometrach z jadącej bardzo szybko czołówki grupy odpada Negoescu. Dołączają się do niego Ropke i Dinev.

Po kilku kilometrach piekielnego tempa odpadają z czołówki dwaj dalsi zawodnicy Finowie Niemi i Makkila.

W ciągu godziny i 36 minut czołówka przejechała 63 km i wjechała na ulice Ołomuńca. Tutaj tak, jak w innych miastach mieszkańcy tłumnie wyiegli na ulice.

Na 74 kilometrze pozostaje w tyle pierwszy Czechosłowak Szramek. Czeka na wóz techniczny. Nieco dalej Francuz Herbulot ma defekt przerzutki. Pozostaje z nim jego nie odłączny towarzysz na trasie — Riegert. Tuż przed Prostejovem z czołówki odpadają dalsi zawodnicy: Albańczyk Angjeli, Rumun Norhadian i Anglik Hook.

Na szosie za miastem tempo wyścigu jeszcze bardziej się wzmaga.

*BRONISŁAW KLABIŃSKI, zwycięzca w VII etapie Gottwaldowo — Brno. Był to etap, w którym osiągnięto największą przeciętną szybkość na godzinę, mianowicie 38 km 750 m*

Zmęczeni ulewą i dużą szybkością narzuconą przez czołową grupę zaczynają z niej kolejno odpadać zawodnicy.

Węgier Holenyi i Niemiec Busse zostają w tyle. Kilka kilometrów dalej Polak Gabrych i Czechosłowak Perlcz przebijają gumy. Jeszcze dalej mijamy grupę 6 kolarzy, w której są dwaj Polacy Wrzesiński i Królikowski. Razem z nimi jadą Fin Kasslin, Francuz Lemay oraz Niemcy Graebner i Gaede.

Grupa czołowa utrzymuje duże tempo. Z czołówki odpadają Duńczyk Nielsen i Rumun Nicola Chicomban, a później Niculescu i Sandru, dwaj Węgrzy Vida i Ötvos oraz Francuz Alix, Polak z Francji Feliks Klabiński i młodziutki 19-letni Meister.

Po 108 km od startu, w czołówce jadą: Bronisław Klabiński, trzej Duńczycy — leader wyścigu Emborg oraz Andersen i Ostergaard. W tej samej grupie są również Czechosłowacy Vesely i Ruziczka oraz Bułgar Dimov.

Mijamy ulice Vyskova. Czołówka utrzymuje nieprzerwanie bardzo duże tempo. Wydaje się, (jest za ledwie 28 km. od mety), że finisz rozegra się na bieżni stadionu i decydować będą w najlepszym wypadku metry. Tymczasem właśnie 28 km. przed metą Veselemu pęka łańcuch. Czechosłowak musi czekać na wóz techniczny. W czołowej grupie, która wjeżdża do Brna pozostaje sześciu kolarzy. Tutaj przewraca się Bronek Klabiński. Korzystają z tego natychmiast Duńczycy i próbują uciec. Bronek podnosi się jednak szybko i dochodzi ich na następnej ulicy. Nie zmniejsza tempa — przejeżdża koło grupy, w której tymczasem miał już defekt Ruziczka i Dimov. Klabiński dopingowany przez licznie zebranych na trasie mieszkańców miasta pozostawia za sobą całą koalicję duńską, Czechosłowaka Ruziczkę i Bułgara Dimova, który mimo przebitej gumy, nie zatrzymuje się dla zmiany i dojeżdża do mety niezwykle ambitnie bez powietrza, wyprzedzony tylko przez zwycięzcę etapu Bronisława Klabińskiego i trójkę Duńczyków.

*OTTO BUSSE, reprezentant Niemieckiej Republiki Demokratycznej jest kolarzem bardzo ambitnym. Na fotografii Busse na etapie Katowice — Cieszyn. Za Bussem jedzie Anglik Hook*

## Bilans siedmiu etapów

### KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA VII ETAPU

| | | |
|---|---|---|
| 1) | Dania | — 11:25:24 |
| 2) | Bułgaria | — 11:38:47 |
| 3) | Węgry | — 11:39:24 |
| 4) | Czechosłowacja | — 11:39:46 |
| 5) | Rumunia | — 11:43:02 |
| 6) | Niemcy | — 11:47:41 |
| 7) | Polska | — 11:51:26 |
| 8) | Polonia fr. | — 12:10:31 |
| 9) | Francja | — 12:19:38 |
| 10) | Finlandia | — 12:20:16 |
| 11) | Triest | — 13:29:10 |

### KLASYFIKACJA DRUŻYNOWA PO SIEDMIU ETAPACH

| | | |
|---|---|---|
| 1) | Czechosłowacja | — 106:32:29 |
| 2) | Dania | — 106:56:07 |
| 3) | Rumunia | — 107:05:39 |
| 4) | Bułgaria | — 107:14:24 |
| 5) | Węgry | — 107:32:56 |
| 6) | Polska | — 108:01:15 |
| 7) | Polonia fr. | — 108:27:02 |
| 8) | Francja | — 108:51:01 |
| 9) | Niemcy | — 108:57:56 |
| 10) | Finlandia | — 112:10:06 |
| 11) | Triest | — 115:39:07 |

### KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA VII ETAPU

| | | |
|---|---|---|
| 1) | Br. Klabiński (Pol. fr.) | — 3:46:27 |
| 2) | Emborg (Dania) | — 3:48:20 |
| 3) | Ostergaard (Dania) | — 3:48:26 |
| 4) | Andersen (Dania) | — 3:48:38 |
| 5) | Dimov (Bułgaria) | — 3:49:35 |
| 6) | Ruziczka (CSR) | — 3:50:37 |
| 7) | Sere (Węgry) | — 3:51:39 |
| 8) | Meister (Niem. Rep. Dem.) | — 3:52:14 |
| 9) | Alix (Francja) | — 3:52:41 |
| 10) | Vida (Węgry) | — 3:52:43 |
| 20) | Wrzesiński | — 3:55:04 |
| 21) | Królikowski | — 3:57:05 |
| 28) | Gabrych | — 3:59:20 |
| 29) | Siemiński | — 3:59:40 |
| 43) | Sałyga | — 4:25:34 |
| 47) | Wandor | — 4:29:34 |

### KLASYFIKACJA INDYWIDUALNA PO SIEDMIU ETAPACH

| | | |
|---|---|---|
| 1) | Emborg (Dania) | — 35:16:40 |
| 2) | Klabiński Br. (Polonia fr.) | — 35:24:21 |
| 3) | Ruziczka (CSR) | — 35:25:41 |
| 4) | Vesely (CSR) | — 35:30:48 |
| 5) | Dimov (Bułg.) | — 35:36:04 |
| 6) | Niculescu (Rumunia) | — 35:36:17 |
| 7) | Lemey (Francja) | — 35:49:24 |
| 8) | Vida (Węgry) | — 35:50:09 |
| 9) | Ötvös (Węgry) | — 35:50:48 |
| 10) | Sere (Węgry) | — 35:52:57 |
| 16) | Siemiński | — 36:19:50 |
| 18) | Wrzesiński | — 36:29:39 |
| 22) | Gabrych | — 36:39:28 |
| 27) | Sałyga | — 36:55:57 |
| 30) | Królikowski | — 36:59:33 |
| 38) | Wandor | — 37:34:06 |

## Przeciętna szybkość na godzinę:

I etap Warszawa—Warszawa — Vesely 37 km 350 m
II etap Warszawa—Łódź — B. Klabiński 37 km.
III etap Łódź—Wrocław — Ruziczka — 34 km 750 m.
IV etap Wrocław—Chorzów — Ruziczka — 32 km.
V etap Katowice — Cieszyn — Emborg — 30 km 500 m.
VI etap Cieszyn — Gottwaldowo — Ruziczka — 33 km 500 m.
VII etap Gottwaldowo—Brno — Br. Klabiński — 38 km 750 m.

## Ile przejechali, a ile zostało:

Kolarze Wyścigu Pokoju przejechali dotychczas 1.302 km. Pozostało jeszcze do mety 293 km.

## Wycofali się z wyścigu:

Na I etapie — Kertesz (Węgry).
Na II etapie — Hrovatin (Triest) i Nyilasi (Węgry).
Na III etapie — Holubec (CSR), Ammentorp (Dania), Saunders (Anglia), Russell (Anglia) i Jones (Anglia).
Na IV etapie — Welsh (Anglia), Spragg (Anglia), Plitt (Niemiecka Rep. Dem.), Władysław Klabiński (Pol. fr.) i Drobniewski (Pol. fr.).
Na V etapie — Garnier (Francja), Vriet (Francja), Georgijev (Bułgaria) i Laine (Finlandia).
Na VI etapie — nikt.
Na VII etapie — nikt.

## Drużyna węgierska

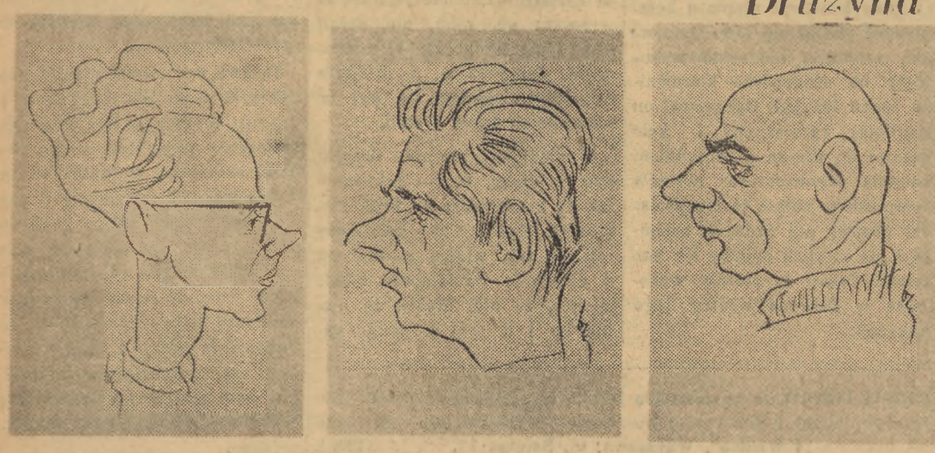

Holenyi Geza — Kertesz Geza — Nyilasi Sandor — Ötvös Janos — Sere Gyula — Vida Tibor

# 550.000 uczestników w Biegach Narodowych

## świadczy o rozwoju wychowania fizycznego w Polsce Ludowej

Niedziela, 7 maja, była w całym kraju dniem Biegów Narodowych. Setki tysięcy chłopców, dziewcząt i dorosłych zebrały się w tym dniu na punktach startowych we wszystkich wsiach, miasteczkach i miastach, by zademonstrować swą sprawność fizyczną i zdrowie oraz gotowość do pracy i obrony Ludowej Ojczyzny.

Wszyscy uczestnicy Biegów Narodowych dali jednocześnie wyraz swej woli walki o utrwalenie pokoju — jedno z naczelnych haseł obchodu tegorocznego Święta Pracy. Równocześnie tegoroczne Biegi Narodowe były pierwszą masową próbą o odznakę „Sprawny do Pracy i Obrony", stanowiącą ważny czynnik w upowszechnieniu i rozwoju wychowania fizycznego. Uzyskanie wyniku, kwalifikującego do zdobycia tej odznaki, było ambicją każdego uczestnika biegów.

Na miejscach zbiórek w Warszawie, udekorowanych flagami o barwach narodowych, proporcami zrzeszeń i pionów oraz licznymi transparentami, gromadziły się już od wczesnych godzin rannych tysiące uczestników Biegów Narodowych.

Przed rozpoczęciem biegów odbyły się we wszystkich punktach startu defilady zawodników. W przemówieniach zapoznano uczestników ze znaczeniem Biegów Narodowych.

Najliczniej reprezentowana była młodzież. W Międzyszkolnym Parku Sportowym biegi rozpoczęły się już o 8.15. Startowało tam ponad 6 tys. młodzieży ze szkół ogólnokształcących i zawodowych. Liczny udział w biegach wzięli również: SP, Wojsko, CWKS, Ogniwo i Związkowiec.

W Warszawie najlepiej z zrzeszeń sportowych przeprowadziła biegi Spójnia, następnie zaś Ogniwo i Związkowiec. Nie we wszystkich zrzeszeniach jednak przeprowadzono prace przygotowawcze równie dobrze. Zbyt słabo reprezentowani byli Budowlani, Kolejarz — Praga, Stal — Praga i Włókniarz — Praga.

Ogółem w Warszawie startowało 16.432 osoby, w tym 5.846 kobiet. Z 13.785 uczestników, którzy ukończyli bieg, 10.187 uzyskało wymagane minima. Biegi odbyły się na dystansie 1.000 m. — dla mężczyzn i 500 m. dla kobiet.

W całym woj. warszawskim wzięło udział w biegach 67.677 osób, ponad 58.000 ukończyło biegi, a 52.249 uczestników uzyskało wyniki, uprawniające do zdobycia odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony".

*

BIAŁYSTOK. Według dotychczasowych danych w woj. białostockim startowało w Biegach Narodowych ponad 17 tys. osób, z czego na ludność miejską wypada prawie 11 tys., w tym ponad 4 tys. kobiet.

*

BYDGOSZCZ. Biegi Narodowe w Bydgoszczy zgromadziły 2.195 zawodników, w tym 786 kobiet. Przed rozpoczęciem biegów przewodn. WKKF Dąbrowski wręczył Gwardii, ufundowany przez GKKF, puchar za zwycięstwo we współzawodnictwie 1-majowym. W całym województwie pomorskim startowało ponad 28 tys. osób, w tym około 9 tys. kobiet.

*

GDAŃSK. 28.249 uczestników wzięło udział w Biegach Narodowych na terenie woj. gdańskiego, ponad 12 tys. stanowiła ludność wiejska. Kobiet startowało łącznie 5.660.

*

KATOWICE. Liczny udział wzięli sportowcy Śląska w Biegach Narodowych. W miastach startowało ponad 30 tys. mężczyzn oraz 17 tysięcy kobiet. W gminach uczestniczyło w biegach, według przybliżonych obliczeń, ponad 12 tys. mężczyzn i 3 tys. kobiet.

*

KIELCE. W Biegach Narodowych na terenie woj. kieleckiego wzięło udział ponad 40 tys. osób, z których większość stanowiła młodzież szkolna. Minima na odznakę SPO osiągnęło ok. 80 proc. startujących. W miastach uczestniczyło w biegach 14.049 mężczyzn i 5.788 kobiet. Największą frekwencję startujących zanotowano w Częstochowie i Radomiu.

*

KRAKÓW. Według dotychczasowych meldunków, z 11 powiatów woj. krakowskiego w Biegach Narodowych uczestniczyło 46.349 osób, z czego na wieś przypada 23.649 osób. Prawie 30 tys. uczestników uzyskało obowiązujące normy czasowe.

*

LUBLIN. W Lublinie startowało w Biegach Narodowych prawie 13 tys. osób, w tym 4.500 kobiet. W województwie, jak wynika z pierwszych meldunków, największą frekwencją cieszyły się biegi w powiecie lubelskim, zamojskim i chełmskim. Brak jeszcze meldunków ze 140 gmin.

*

ŁÓDŹ. W Łodzi startowało 13.722 uczestników, w tym 3.169 kobiet. Na ogólną liczbę startujących — 42.656, na miasta przypada 28.729 osób. Normy na SPO uzyskało 22.184 startujących, w tym 6.297 kobiet. Brak jeszcze danych z powiatu sieradzkiego oraz z części pow. łowickiego.

*

OLSZTYN. Według dotychczasowych danych, w woj. olsztyńskim uczestniczyło ok. 11 tys. osób w Biegach Narodowych. Z cyfry tej na miasta przypada ok. 8 tys. osób. Brak jeszcze danych z 6 powiatów.

*

POZNAŃ. Według pierwszych meldunków z 28 powiatów woj. poznańskiego, uczestniczyło w Biegach Narodowych 65.481 osób, w tym 16.275 kobiet. Udział wsi w tegorocznych biegach wyraził się cyfrą 33.728 osób. W samym Poznaniu startowało 9.267 zawodników, w tym prawie 4 tys. kobiet.

*

RZESZÓW. Ponad 30 tys. osób startowało w Biegach Narodowych na terenie woj. rzeszowskiego. Prawie 9 tys. stanowiły kobiety. W miastach województwa brało udział 9.758 osób.

*

SZCZECIN. Według dotychczasowych danych, na terenie województwa uczestniczyło w Biegach Narodowych 17.471 mężczyzn oraz 4.208 kobiet. W Szczecinie startowało ok. 5.000 osób, w tym ponad 2.000 młodzieży szkolnej.

W Słupsku reemigrantka w Leningradu, 54-letnia Pawłowiczowa osiągnęła na dystansie 500 m. czas 3 min., w Mielnie zaś jedna z zawodniczek miejscowego LZS-u przebiegła 500 m. w grupie do 16 lat w 1:26.

*

WROCŁAW. Około 47 tys. uczestników zgromadziły Biegi Narodowe na Dolnym Śląsku. Z liczby tej 36.500 przypada na mężczyzn. Padający deszcz przerwał zawody w wielu gminach województwa, tak że zgłoszona dotychczas liczba ponad 16 tys. uczestników biegu na terenie wsi jest jeszcze niekompletna.

*

Oceniając ogólnie, liczba uczestników tegorocznych Biegów Narodowych, na podstawie pierwszych meldunków, wynosi blisko 550.000 osób. Dane te są nie pełne, gdyż z wielu województw nie napłynęły ostateczne meldunki. Należy się więc spodziewać, że liczba ta znacznie wzrośnie. W porównaniu z pierwszymi meldunkami z ubiegłego roku, cyfra startujących w tegorocznych biegach wzrosła o ok. 25 proc., co świadczy o stale rosnącej popularności tej masowej imprezy i ciągłym rozwoju wychowania fizycznego w Polsce Ludowej.

## Wiadomości z całego kraju

POZNAŃ. W. Skonecki wygrał w finale turnieju tenisowego o puchar MTP z Piątkiem 6:3, 6:1.

BYTOM. W towarzyskim meczu piłkarskim Ogniwo Polonia Bytom pokonała Unię Ruch 4:1 (2:0). Ruch wystąpił bez Cieślika i Suszczyka. Ogniwo bez Wiśniewskiego.

POZNAŃ. W zawodach szermierczych o puchar MTP we florecie kobiet zwyciężyła Markowska - Kwietniewska. We florecie mężczyzn — Czajkowski.

KRAKÓW. Międzypaństwowe zawody gimnastyczne Bułgaria — Polska zakończyły się zwycięstwem drużyny bułgarskiej 510,85:502,50 pkt.

W drugim dniu zawodów, rozegrano pozostałe konkurencje męskie. Zwyciężyli w nich Bułgarzy, zdobywając 3 pierwsze miejsca w klasyfikacji indywidualnej przez Kojeva z notą 58,45, Konstantynova i Jordanova. Pierwszym z Polaków był Paweł Gaca, który zajął czwarte miejsce z notą 56,45.

## VIII etap Brno — Pardubice
### 8 maja 1950 r. — Długość etapu 144 km

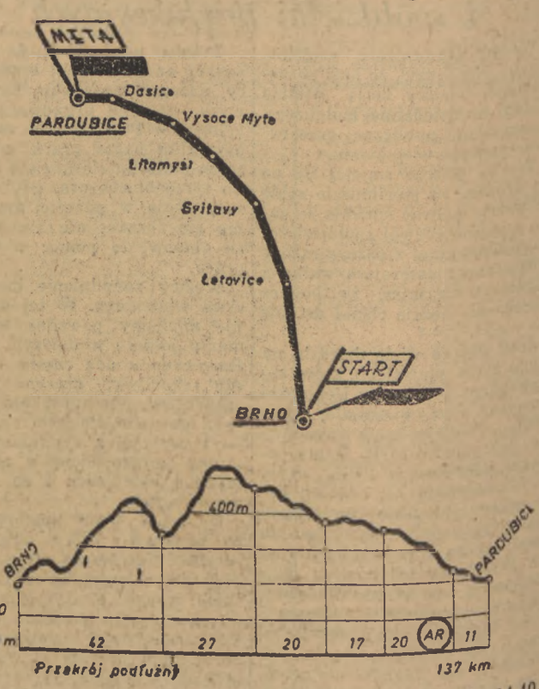


W Brnie start do następnego etapu, kończącego się w Pardubicach, odbędzie się o godz. 12 min. 30. Przyjazd do Świtawy planowany jest na godz. 14.40, do Wysokiego Myta o godz. 15.50, a zakończenie etapu w Pardubicach o godz. 17.